IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja do Spraw Unii Europejskiej

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 12)**

z dnia 23 listopada 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej

– podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 12)

23 listopada 2021 r.

Podkomisja stała do spraw sprawiedliwej transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, oraz posła **Bolesława Piechy (PiS)**, zastępcy przewodniczącego podkomisji, na posiedzeniu wyjazdowym rozpatrzyła:

– informację na temat koncepcji zarządzania i zagospodarowania terenów pokopalnianych na przykładzie byłej Kopalni Węgla Kamiennego JAS-MOS.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Pyzik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, **Jonasz Drabek** dyrektor Departamentu Górnictwa Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Anna Hetman** prezydent miasta Jastrzębie-Zdrój, **dr Janusz Michałek** prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA, **Andrzej Zabiegliński** wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA, **Radosław Wojtas** p.o. prezes Spółki Restrukturyzacyjnej Kopalń SA, **Janusz Smoliło** wiceprezes Spółki Restrukturyzacyjnej Kopalń SA, **Stanisław Konsek** dyrektor oddziału Spółki Restrukturyzacyjnej Kopalń SA, **Maciej Szymczak** dyrektor zagospodarowania majątku Spółki Restrukturyzacyjnej Kopalń SA, **Tomasz Cudny** prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, **Jerzy Majchrzak** dyrektor w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA, **Piotr Zniszczoła** dyrektor w Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A., **Katarzyna Dzióba** II zastępca prezydenta miasta Zabrze, Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego, **Maciej Bieda** I zastępca prezydenta miasta Bytom, **Mariusz Adamczyk** wójt gminy Godów, **Dariusz Stankiewicz** kierownik w Departamencie Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, **Piotr Kowol** zastępca burmistrza miasta Pszów, **Marcin Połomski** burmistrz miasta Rydułtowy, **Andrzej Kosiór** kierownik Biura Zarządzania Strategicznego i Funduszy Europejskich Urzędu Miasta w Wałbrzychu, **Maciej Sytek** prezes ARR SA Konin, pełnomocnik Zarządu Województwa Wielkopolskiego ds. restrukturyzacji Wielkopolski Wschodniej, **Daniel Baliński** doradca zarządu ZE PAK, **Adrianna Kordiak-Woryna** dyrektor biura Stowarzyszenia Gmin Górniczych w Polsce, **Roman Foksowicz** zastępca prezydenta miasta Jastrzębie-Zdrój, **Agata Kuźmińska** prezes Fundacji Instytut Zielonej Przyszłości, **Michał Rejewski** koordynator obszaru Sprawiedliwej Transformacji w ARR, **Sławomir Kozłowski** wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność", przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność" JSW SA, **Magda Bartecka** ekspertka Polskiej Zielonej Sieci, **Zbigniew Wachowiec** redaktor gazety lokalnej „Jasnet".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji. Stwierdzam, że mamy kworum, więc możemy oficjalnie rozpoczynać nasze posiedzenie. Chciałem serdecznie przywitać w naszym gronie pana ministra Piotra Pyzika. Panie ministrze, witamy serdecznie. Gratulujemy objęcia tego stanowiska i niełatwych obowiązków, przed którymi pan stanął. Myślę, że wszyscy są tu po to, żeby wspierać tę działalność i wspólnie rozwiązywać problemy. Chciałem serdecznie przywitać gospodarza tego miejsca, panią prezydent Annę Hetman. Jest z nami również, jakby

mogło być inaczej, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej, pan Cudny. Mamy również przedstawicieli Spółki Restrukturyzacji Kopalń, witamy serdecznie pana prezesa Radosława Wojtasa, wiceprezesa Janusza, bo tu się pozmieniało – teraz jest pan Smoliło. Witamy również pana dyrektora Stanisława Konska oraz pana dyrektora Zniszczołę. Jest również pan dyrektor Jerzy Majchrzak. Ministerstwo Aktywów Państwowych, oprócz pana ministra, reprezentuje również dyrektor Departamentu Górnictwa pan Jonasz Drabek, który gości u nas od wczoraj. Mamy, proszę państwa, przedstawicieli i prezesów z Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Strefa zawsze była nadzieją tego regionu, Śląska, i ma wielkie sukcesy w działalności gospodarczej, w dodatkowych miejscach pracy dla tego regionu, które tworzyła przez lata. Chciałem serdecznie przywitać pana Janusza Michałka, prezesa KSSE, pana Andrzeja Zabieglińskiego. Patrzę, czy jeszcze kogoś po drodze nie zgubiłem...

Witam wszystkich samorządowców, którzy dzisiaj również zaszczycili nas swoją obecnością, oraz tych, którzy są wierni naszej podkomisji i niezależnie od tego, czy podkomisja działa w Warszawie, czy na wyjeździe, oni są. W sposób szczególny chciałem też przywitać pana przewodniczącego Sławomira Kozłowskiego, który jest przedstawicielem „Solidarności". Dziękujemy za obecność, panie przewodniczący.

Przechodzimy do tematu naszego posiedzenia. Tematem naszego dzisiejszego posiedzenia jest informacja na temat koncepcji zarządzania i zagospodarowania terenów pokopalnianych na przykładzie, akurat w naszym wypadku, bo w tym mieście się to odbywa, byłej kopalni węgla kamiennego JAS-MOS. Taka była kiedyś nazwa – wcześniej Jastrzębie. Dzisiaj nazwy trochę się zmieniają, ale w dokumentach, gdy mówimy o sferze likwidacji, tak oficjalnie dzisiaj występuje.

Proszę państwa, jeśli pozwolicie, panie ministrze, zanim przejdziemy do tematu, chciałbym powiedzieć kilka słów. Z likwidacją kopalń mamy do czynienia już od trzydziestu lat. Prowadzona jest restrukturyzacja górnictwa. Przez ostatnie lata, a więc 2015–2020, Spółka Restrukturyzacji Kopalń przejęła do fizycznej likwidacji siedemnaście kopalń. To jest potężny kapitał, który ta Spółka dostała do uporządkowania, do fizycznego zlikwidowania tego, co jest na dole i u góry – na powierzchni. Na to wszystko budżet państwa przeznacza wcale niemałe pieniądze. Proces likwidacji to kwota ponad 8 mld zł, które budżet państwa zabezpieczył na likwidację kopalń do roku 2023. Ostatnio w Sejmie mieliśmy ustawę zmieniającą ustawę o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Kolejne dwie kopalnie, które zostały tam dopisane i na ten cel zapewniono środki z budżetu państwa, mówimy tu między innymi o drugim etapie likwidacji kopalni ruchu JAS-MOS, który będziemy kontynuować, o czym zdecydował parlament, i mamy również kopalnię „Pokój". Tylko na te dwie kopalnie przeznaczono, czy zapisano, w budżecie – w ustawie – 2 mld 29 mln zł. To są potężne pieniądze. W ramach pakietu likwidacyjnego z tych dwóch kopalń do odejścia zaliczono ponad 3700 osób, jeśli dobrze pamiętam, pracowników tych dwóch, trzeba powiedzieć, spółek węglowych, bo to nie dotyczy tylko danej kopalni, o której mówimy, tylko mówimy o przedsiębiorstwach górniczych, które będą mogły wycofać z rynku pracy tylu pracowników. Mówię o tym nie bez przyczyny, bo w przypadku spółki JAS-MOS, którą likwidujemy, w budżecie państwa zapisane są pieniądze, w symulacjach, ale przede wszystkim określone w planie techniczno-ekonomicznym SRK na ponad 0,5 mld zł. Do tej pory, jak obserwujemy wpływy z likwidacji kopalń, które zostały przejęte przez SRK, a więc od roku 2016 do 2019, zamknęły się ze sprzedaży nieruchomości. Zamknęły się w wysokości 6 mln zł. Największe przychody nastąpiły w roku 2017, gdzie prawie 5 mln zł SRK uzyskała z wpływów ze sprzedaży nieruchomości. Ale w ostatnim roku 2020 było – o, przepraszam – tu było 6 mln zł. W 2019 r. to było 2 mln 363 zł, a w 2018 – 1 mln zł. W porównaniu do kwoty, która jest rzeczywiście przekazywana co roku z budżetu państwa, to nie są to wielkie pieniądze, ale z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że SRK nie jest podmiotem, który ma jednoznacznie zająć się zbyciem tego majątku czy zagospodarowaniem tego majątku, bo głównym, że tak powiem, elementem i działaniem spółki jest likwidacja tego, co jest pod ziemią i u góry.

Do czego zmierzam? Przez 30 lat nie udało nam się wypracować formuły, w której moglibyśmy sprawnie, rzetelnie zagospodarować ten majątek. Zawsze było tak, rzeczywiście zgodnie z prawem, że majątek był sprzedawany albo przez SRK, która to likwido-

wała, albo jeśli wcześniej zgodnie z ustawą był likwidowany zakład, to albo przez spółkę węglową, albo przez daną kopalnię, jeśli była samodzielnie, ten proces trwał.

Dziś jesteśmy troszeczkę w innej sytuacji, bo tak jak mówiłem, zlikwidowano, przekazano w latach 2015–2020 siedemnaście zakładów górniczych do SRK. Jest podpisana umowa społeczna, która mówi o kolejnych dwunastu zakładach górniczych, które zostaną przekazane do likwidacji, które zakończą swoją działalność i rozpocznie się proces likwidacji. Wydawałoby się, że w takiej formule powinniśmy znaleźć jakiegoś zarządcę, operatora tych terenów, który po likwidacji majątku górniczego przez SRK, przejmie inicjatywę w zakresie szukania podmiotów gospodarczych, które by mogły na tym terenie zafunkcjonować. Oby ten teren nie zniknął z mapy gospodarczej danego miasta, danej gminy, bo wszyscy liczymy na to, że mieszkańcy naszych miast, naszych gmin, chcą zostać na tym terenie. Ba, jeśli oni idą na emeryturę, to pozostawiają swoje dzieci, swoje wnuki, którym powinniśmy stworzyć warunki do życia, ale przede wszystkim nowe miejsca pracy.

W związku z powyższym przykładem tego, co nas czeka przez najbliższy okres, jest na przykład ruch JAS-MOS – zawsze wracam do wcześniejszej nazwy (KWK Jastrzębie – później JAS-MOS), żebyśmy mogli zaplanować i wypracować formułę zagospodarowania terenu. Tę kopalnię likwidujemy od 2016 r., więc mamy tu już pewne doświadczenie w zakresie tego, co już robimy, ale może nie wykorzystaliśmy do końca potencjału.

Ja na tyle. Kończę ten wstęp. Chciałem, jeśli pan minister pozwoli, oddać głos przedstawicielom SRK, żebyśmy wiedzieli, co do tej pory zrobiono, bo to był pierwszy etap, kiedy w 2016 r. rozpoczął się proces likwidacji, i co, przynajmniej w ogólnym zakresie, który jest wskazany, czeka SRK w kontekście docelowej likwidacji tego zakładu pracy. Dziękuję bardzo.

Dyrektor oddziału Spółki Restrukturyzacyjnej Kopalń SA Stanisław Konsek:

Stanisław Konsek. Reprezentuję oddział KWK JAS-MOS-Rydułtowy I w Jastrzębiu-Zdroju. Na podstawie zawartej umowy z dnia 1 października 2016 r., umowy nieodpłatnego zbycia kopalni zawartej na podstawie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, SRK w Bytomiu nieodpłatnie nabyła od Jastrzębskiej Spółki Węglowej oznaczoną część zakładu górniczego KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie ruch JAS-MOS w Jastrzębiu-Zdroju. Od 1 października w strukturach SRK funkcjonuje oddział KWK JAS-MOS z siedzibą w Jastrzębiu przy ul. Górniczej.

W wyniku działań restrukturyzacyjnych – dlatego tłumaczę tę nazwę – w ramach SRK połączono dwa oddziały: przekazany w 2018 r. oddział KWK Rydułtowy jako oznaczoną część Polskiej Grupy Górniczej KWK Rydułtowy. Z dniem 1 stycznia 2020 r. doszło do połączenia dwóch oddziałów: KWK JAS-MOS-Rydułtowy I ruch JAS-MOS i ruch Rydułtowy. W tym roku, tylko dopowiem, zgodnie z programem, z dniem 1 grudnia kończymy likwidację ruchu Rydułtowy. Ten program zostanie całkowicie zrealizowany, wykonany. Zatem od 1 stycznia 2022 r., zgodnie z planem, ruch Jastrzębie III ma być przekazany w ramach oddziału KWK JAS-MOS-Jastrzębie III.

Teren zakładu górniczego KWK JAS-MOS-Rydułtowy I ruch JAS-MOS usytuowany jest w województwie śląskim w granicach administracyjnych miasta Jastrzębie-Zdrój oraz gmin Mszana i Godów, natomiast obiekty zakładu górniczego usytuowane są i zlokalizowane w Jastrzębiu-Zdroju oraz w gminie Mszana. Z racji tego, że z dniem przejęcia, czyli 1 października 2016 r. została wygaszona koncesja dla ruchu JAS-MOS, w związku z tym SRK nie prowadzi żadnej działalności wydobywczej. W ramach przekazania przejęliśmy grunty składające się z 54 działek o łącznej powierzchni ponad 37 ha, 63 budynki, 125 budowli powierzchniowych, w tym sieć uzbrojenia terenu, 166 wyrobisk górniczych, budowle sieci dołowych – w sumie około 37 km wyrobisk dołowych, 53 urządzenia, maszyny, pozostałe składniki majątku.

Jeżeli chodzi o sam dół, to ruch JAS-MOS jest zakładem wielopoziomowym, o szkielecie kamienno-węglowym, udostępnionym trzema szybami, które zostały przekazane do SRK. To są szyby: JAS II jako wdechowo-wydobywczy, JAS IV – wydechowo-zjazdowo-materiałowy. Jest to szyb wentylacyjny, jedyny w tej chwili z uwagi na to, że trzeci

szyb JAS VI – szyb wentylacyjny – po wyłączeniu stacji wentylatorów w kwietniu br. jest w tej chwili w trakcie likwidacji.

Główne poziomy, które w tej chwili są jeszcze dostępne, to poziom minus 240, minus 400, minus 600, minus 800. Na tych poziomach funkcjonują pompownie odwadniające dół kopalni. Jeżeli chodzi o okres od 1 października do końca września br., to zlikwidowaliśmy 25 budynków, 24 budowle powierzchniowe, 106 wyrobisk korytarzowych o łącznej sieci około 16 km, 145 maszyn, urządzeń oraz pozostałych składników majątku.

W związku z planowanym nieodpłatnym nabyciem od Jastrzębskiej Spółki Węglowej zorganizowanej części zakładu górniczego Jastrzębie III KWK Jastrzębie-Bzie z dniem 1 stycznia 2022 r. zostanie włączony w struktury organizacyjne SRK ruch Jastrzębie III. Tak jak wspomniałem wcześniej, z końcem roku kończymy ruch Rydułtowy.

Jeżeli chodzi o plany związane z Jastrzębiem III, to planuje się przejęcie gruntów składających się z 30 działek o łącznej powierzchni prawie 37 ha, czyli stanowi to dopełnienie prawie do 74 ha całkowitej powierzchni gruntów, które mamy, 7 budynków, 20 budowli powierzchniowych, w tym sieć uzbrojenia terenu, 127 wyrobisk korytarzowych i budowli sieci dołowych. Ta sieć dołowa będzie stanowiła około 20 km wyrobisk, w tym będzie jeden szyb – w tej chwili służący Jastrzębiu-Bziu – szyb JAS I, który jest szybem zjazdowo-materiałowym. On przejmie funkcje szybu zjazdowo-materiałowego w zamian za planowany do likwidacji górniczy wyciąg szybowy w naszym szybie JAS IV. Ten szyb będzie tylko rurą do wyprowadzania powietrza na powierzchnię. Ponadto 120 maszyn, urządzeń oraz pozostałych składników majątku.

Teren zakładu górniczego ruchu Jastrzębie III usytuowany jest w województwie śląskim, w granicach administracyjnych miasta Jastrzębie Zdrój oraz gminy Mszana. Obiekty zakładu górniczego zlokalizowane są głównie w rejonie dzielnicy Przyjaźń w Jastrzębiu-Zdroju przy ul. Górniczej oraz fragmentarycznie w gminie Mszana w sołectwie Połomia.

Proszę państwa, ta mapka pokazuje mniej więcej pierwszą transzę przekazania gruntów do SRK. Ten granatowy kolor to są działki przekazane 1 października 2016 r. do SRK. Kolorem zielonym zaznaczono tereny należące do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Dodatkowe tematy związane z Przedsiębiorstwem Gospodarki Wodnej to są firmy, które należą do grupy kapitałowej JSW, natomiast kolor zielony odzwierciedla w zasadzie JSW.

Jeżeli chodzi o drugą transzę, czyli 1 stycznia 2022 r., kolorem pomarańczowym zostało zaznaczone mniej więcej te 30 gruntów, które zostaną przekazane w ramach Jastrzębia III jako dopełnienie do 74 ha. Proszę państwa, tu jest jeszcze jedna informacja, te kratki na południu, to są osadniki wód dołowych należące w tej chwili do Przedsiębiorstwa Gospodarki Wodnej i Rekultywacji i ten teren z terminem późniejszym niż 1 stycznia 2022 r. zostanie również przekazany do SRK.

Na kolejnym slajdzie mamy pokazane już zbiorcze zestawienie terenów, które będą w gospodarowaniu SRK oddziału KWK JAS-MOS-Jastrzębie III po dokonaniu połączenia i przekazania z dniem 1 stycznia 2022 r. Dodatkowo dochodzą tereny związane ze zlikwidowanym wcześniej szybem V przez JSW. Tutaj do likwidacji jest tylko infrastruktura powierzchniowa. Dodatkowo teren szybu VI, który przyjęliśmy w 2016 r. W tej chwili trwa likwidacja szybu wentylacyjnego JAS VI i w przyszłym roku planujemy wyczyścić ten teren, za wyjątkiem stacji odmetanowania, która w tej chwili ujmuje metan z uwagi na to, że została wygaszona koncesja.

W grudniu 2016 r. została procedowana ustawa modyfikująca ustawę o restrukturyzacji górnictwa, która w ramach art. 8f pozwala SRK w ramach poprawy bezpieczeństwa ujmować metan bez koncesji. Uruchomiliśmy stację w grudniu 2016 r. W tej chwili stacja wyciąga z dołu rocznie, przede wszystkim z obszaru dawnej kopalni Moszczenica, około 8,5 mln metrów sześciennych czystego metanu.

Na slajdzie mamy mniej więcej rzut zakładu górniczego, który obejmuje te tereny, które wcześniej wskazałem, czyli tereny zakładu należące do JSW. To, tak w skrócie, wschodnia część od drogi, która dzieli ten obszar, i część zachodnia, która jest w zasadzie poza bocznicą kolejową, która należy do Jastrzębskiej Spółki Kolejowej. Te tereny – na zachód – są we władaniu SRK.

Jeżeli chodzi o granice gmin, to czerwoną linią pokazaliśmy granice Mszany. Na zachód jest gmina Mszana, czyli te obszary to jest gmina Mszana. Kolejne to tereny miasta Jastrzębie. Tutaj mamy zdjęcie satelitarne rejonu szybu VI ze stacją dyfuzorów, stacją wentylatorów. Następnie mamy stację odmetanowania z rurociągiem, który bezpośrednio z PGNiG jest podłączony do naszej stacji odmetanowania i metan jest przesyłany do elektrociepłowni Moszczenica. W zasadzie unikamy wyrzutów do atmosfery. Tutaj jest rejon szybu V, który jest planowany do przejęcia od 1 stycznia 2022 r.

Teraz pokażę kilka slajdów obiektów, jak wyglądały przed zlikwidowaniem. To jest główna hala sprężarek – już po likwidacji. Tutaj mamy plac autobusowy, stołówkę, dworzec autobusowy. W zasadzie tak w tej chwili wygląda miejsce po wyburzeniu. Służy do parkowania samochodów zarówno dla naszej załogi, jak i dla załogi, która funkcjonuje w Jastrzębiu-Bziu. Tutaj mamy budynek magazynowy w trakcie likwidacji. W tej chwili jest to taki parking mniejszy dla naszej załogi. Następne to składowisko węgla, które przed likwidacją było wyposażone w zwałowarki. Po likwidacji jest to teren uporządkowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie panu dyrektorowi. Chciałbym, żeby do tego tematu odniosła się również JSW. Oddam głos panu prezesowi Cudnemu. Jeśli pan będzie uważał, że trzeba go przekazać tym, którzy bezpośrednio – na co dzień – pilnują tych spraw z ramienia spółki, to proszę to ewentualnie zrobić. Dziękuję bardzo.

Prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Tomasz Cudny:

Dzień dobry państwu. Chciałem troszeczkę się wrócić czasowo i pogratulować i poprzednikom zarządzającym JSW, i miastu, ponieważ rozmawiamy o ostatnim etapie restrukturyzacji i likwidacji terenów górniczych, natomiast w mieście Jastrzębiu i w JSW w 2000 r. było coś niesamowitego. Wtedy została powołana spółka Jastrzębska Aktywność Gospodarcza. Słuchajcie, w tamtym czasie było to coś niesamowitego. To był taki krok do przodu przed powstaniem SRK. Różnica była naprawdę paru miesięcy, bo to wszystko działo się w roku 2000. Ta Jastrzębska Strefa Aktywności Gospodarczej miała za zadanie zagospodarować teren po kopalni Moszczenica. Kopalnia w stosunku do tego, co się dzieje w polskim górnictwie, naprawdę była bardzo młoda, bo mówimy o kopalniach, które mają 50 lat swojego istnienia.

Struktura eksploatacji bardzo mocno wpływałaby na miasto. Po połączeniu z kopalnią Jastrzębie ograniczono eksploatację w kopalni Moszczenice i przystąpiono do likwidacji. Wtedy było jeszcze Ministerstwo Gospodarki, które zaakceptowało plan likwidacji, można powiedzieć, części Jastrzębskiej Spółki Węglowej, kopalni JAS-MOS, jako ruchu Moszczenica. Wtedy miasto wykazało się bardzo dużą aktywnością. Może komuś się to dzisiaj nie podobać, że było za dużo podziałów co do terenów, ponieważ w tym okresie było osiemnastu dzierżawców. Czy było za mało, bo tylko 400 miejsc pracy? Uważam, że to było bardzo dużo, bo to było coś nowego, co się działo, można powiedzieć, na polskim etapie restrukturyzacji i przemian. Rolę, jaką miała Jastrzębska strefa Aktywności Gospodarczej, praktycznie dubluje się teraz z tym, co robi SRK. SRK w swoim działaniu ma w pierwszej kolejności zabezpieczyć sąsiednie kopalnie, które funkcjonują, w drugiej – polikwidować i spróbować zaktywizować działalność gospodarczą lokalnych przedsiębiorstw, lokalnych mieszkańców na terenach im przekazanych. To jest bardzo dobre zadanie i to zadanie SRK wykonuje bardzo dobrze. Wiem, że zawsze się znajdą osoby, które powiedzą, że można więcej, ale pewne uwarunkowania i lokalne, i przepisowe pewne rzeczy ograniczają lub opóźniają w czasie.

Ze strony JSW staramy się przekazać akurat w tym ruchu, mówimy o Jastrzębiu III, wszystkie tereny, które SRK będzie mogła przy współpracy czy z Katowicką Strefą Ekonomiczną, czy z miastem, wykorzystać, aktywizować lokalnych przedsiębiorców czy zewnętrznych. W tych terenach są tam miejsca, które będą przekazywane do SRK, których nie możemy przekazać dzisiaj. To nie znaczy, że ktoś się spóźnił, tylko były pewne analizy mówiące o potrzebie funkcjonowania jeszcze pewnych miejsc, to znaczy, mówię tu o osadnikach PGWiR-u, mówię o bocznicy kolejowej. Jako JSW robimy wszystko, żeby tereny trafiły do miasta czy do SRK. Już nie mówię o sprawach prawnych, bo właścicie-

lami są nasze spółki córki, ale bardzo ważnym elementem było przełożenie odwadniania do strefy odwadniania kopalni Zofiówka. Tak że nie możemy powiedzieć: słuchajcie, macie i wy się tym martwcie. Nie chcemy tak zrobić. Jesteśmy już na ostatnim etapie przekierowania wszystkich spraw wodnych pod system odwadniania wody Zofiówka i później to jest kontynuowane w kolektorze Olza. Tak samo z bocznicą, którą wybudowaliśmy. Moi poprzednicy zaangażowali środki w takie wielkie składowisko węgla. To miało być składowisko węgla dla kopalni Zofiówka. I co z tego, że będzie składowisko, jak nie będzie bocznicy i nie będzie jak tego wywieźć? Więc analizujemy wszystko, żeby później nie wracać w ten sposób: a mieliśmy to, straciliśmy itd. Na dzisiaj wszystkie sprawy, które chcemy w następnych ruchach przekazać do SRK, dyskutowane są z SRK i w roku 2022 te dwie duże rzeczy o których mówię – bocznica kolejowa i osadniki – powinny być przekazane.

Ze strony JSW gwarantuję pracę. Nie mamy zamiaru chomikować – ja będę to trzymał, bo to jest moje. Chcę, żeby to przyniosło efekt dla miasta i oczywiście też z korzyścią dla JSW. Panie przewodniczący, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie, panie prezesie. Doceniamy to, co zrobiła JSW w Jastrzębiu i w jakim byliśmy okresie, jakie były wtedy ustawy. Dobrze sobie przypominam, bo w tym okresie byłem akurat wiceprezydentem i wiem, że udało nam się wówczas stworzyć taki model, o którym pan prezes mówił, który na te czasy racjonalnie gdzieś tam funkcjonował. I nie było pieniędzy z budżetu na to, tylko spółka sama musiała to ogarnąć. Pan prezydent ma rację i my jesteśmy tego samego zdania co pan prezes mówił, że bieżące utrzymanie JSW czy konkretnie tej drugiej części zakładu, który zostanie, jest niezbędne i o tym też musimy pomyśleć. Ale musimy też myśleć o tym, co jeśli rzeczywiście ten zakład, czyli Jastrzębie, rozwinie się w innej lokalizacji, żeby nie przespać tego momentu, bo JSW potrzebuje środków finansowych na rozwój i trudno, żeby spółka angażowała je w likwidację czegoś, co może być pokryte z budżetu państwa. Przecież mamy świetnych operatorów, ludzi, którzy już jako Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna znaleźli kapitał, znaleźli inwestorów i wielokrotnie postawili tereny stojące odłogiem na nogi i uruchomiono tam miejsca pracy. Dlatego w tym momencie powinniśmy, moim zdaniem, skorzystać z tego modelu i zastanowić się, w jaki sposób to może funkcjonować, jakie są już dzisiaj poczynione w dużej części działania, o czym pewnie dzisiaj będziemy też mówić. Za chwilę powie o tym pan prezes Michałek czy pan prezes Zabiegliński, w kontekście już przyjętych działań, które rozpoczęli, z którymi już mają doświadczenie. Wspomnę tu choćby kopalnię Krupiński, gdzie zostały rozpoczęte pewne analizy i działania. Myślę, że moglibyśmy skorzystać z tych dobrych wzorców.

W tej chwili chciałem oddać głos Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Pan prezes Michałek, proszę bardzo, a później oddamy głos panu wiceprezesowi.

Prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Janusz Michałek:

Panie ministrze, panie przewodniczący, jeśli państwo pozwolą, będę siedział. Oddam później głos Andrzejowi, który pokaże przykład, ale zanim to zrobi, to chciałbym parę zdań powiedzieć o KSSE. Tak dobrze się składa, że udziałowcem KSSE jest Skarb Państwa, ale też samorządy. I te samorządy, które tu są na sali – jest pani prezydent, jest pan wójt, Jastrzębie-Zdrój, Godów, mamy tu jeszcze Żory, mamy dziesięć samorządów z województwa śląskiego i, jak państwo wiedzą, wiele tych miast, teoretycznie przez te 25 lat, bo teraz świętujemy 25 lat, się zmieniło. 25 lat to 90 tys. miejsc pracy, 45 mld bezpośrednich inwestycji, 500 przedsiębiorstw z całego świata. wiele ciekawych projektów gospodarczych.

Jak państwo widzą, nasze aktywności, to co pan przewodniczący już na wstępie zauważył, za co dziękuję serdecznie, próbujemy, włączamy się we wszystkie projekty, które w pewien sposób pomogą naszemu regionowi nie tylko tworzyć miejsca pracy, ale też przygotować się do trudnego okresu, jaki będziemy mieć, transformacji energetycznej, wychodzenia z przemysłu ciężkiego. Można zauważyć, że ostatnie trzy lata w naszym przypadku to są lata rekordowe. Te miejsca pracy to nie jest tak, jak kiedyś, 25 lat, tylko w przenośni i dosłownie montownia, ale wysoko zaawansowane technolo-

gicznie i dobre miejsca pracy. Średnio inwestycje w KSSE to prawie 3 do 5 mld. Jesteśmy uznawani za najnowszą strefę w Polsce, w pięciu kategoriach w Europie od czterech lat, i drudzy na świecie. Ja to wielokrotnie powtarzam, że pierwszy jest Dubaj i z Dubajem nie jesteśmy w stanie konkurować ze względu na pieniądze, ale przez współpracę, to co tutaj, ponadpartyjną, ponadregionalną możemy być najlepsi.

Rzeczywiście te mechanizmy, które już tutaj były i pan prezes Tomasz Cudny też o tym mówił, cały czas to robimy. Robimy na małych projektach, na większych projektach. Może nie ma rozwiązań systemowych. Wielokrotnie rozmawialiśmy z ministerstwami, czy nie dałoby się wymyślić podobnego mechanizmu i my kiedyś przygotowaliśmy taki kawałek projektu ustawy, żeby wykorzystać mechanizm, który działa, jest też akceptowany przez UE, dotyczący terenów rolniczych, kiedyś ANR, teraz KOWR-owskich, czyli mamy prawo pierwszeństwa, mamy prawo pierwokupu. Nie chcemy tego przejmować za darmo. Jest wycena, jest wykaz. My z automatu przejmujemy te tereny, zagospodarowujemy i patrzymy na całość, a nie tylko, załóżmy, na najbardziej atrakcyjne tereny. Chciałbym państwa zachęcać do takiego kierunku, żeby spróbować wypracować taki mechanizm, gdzie te 3 tys. ha, które w pewien sposób są dzisiaj problemem dla wielu interesariuszy, ale my widzimy w tym wielkie szanse jako KSSE. Bo sami wiecie, że nikt w Europie, a myślę, że i na świecie, nie ma tak dobrze przygotowanych i położonych terenów w samych centrach, gdzie dzisiaj wybudowanie i uzgodnienie GPZ jakichś terenów to są lata inwestycyjne czy lata realizacji. My to już mamy, tylko dzisiaj jest wiele problemów. Wiele też jest niezdiagnozowanych czy niezinwentaryzowanych problemów. Dlatego na pewno my jako KSSE będziemy się włączać w każdy taki projekt, który jest, na zasadzie normalnej biznesowej SRK, JSW czy wiele, wiele innych organizacji bądź samorząd. Nie chcę już przedłużać, bo można by wiele mówić.

Chcemy też pokazać gotowe projekty, które w pewien sposób mamy. O jednym jeszcze powiem, bo tu niedaleko realizujemy taki projekt jak Kssenon. Dwa lata temu, wspólnie z marszałkiem województwa śląskiego, byliśmy w Komisji Europejskiej na projekcie Coal Regions in Transition, gdzie prezentowaliśmy taki projekt i uzyskaliśmy na to 42 mln bezpośrednio pozakonkursowej dotacji. Chcemy realizować kilka takich projektów, właśnie na terenach pogórniczych, gdzie w pewien sposób jest to wyjście i pokazanie takiej transformacji i pomoc dla małych i średnich przedsiębiorców.

Bardzo ciekawym, bardzo fajnym projektem jest właśnie Krupiński, o którym Andrzej zaraz, jak uda się rozwiązać problemy techniczne, też powie. Tak więc mamy mechanizmy, mamy środki, które w pewien sposób zagwarantowaliśmy, a mechanizm polskiej strefy inwestycyjnej, który działa od dwóch lat, jest bardzo fajnym mechanizmem, bo można powiedzieć, że za pieniądze inwestora załatwiamy sobie wiele problemów, nie tylko społecznych, ale też nakładów inwestycyjnych albo nakładów rewitalizacyjnych, które przyprowadzają te tereny, ich czynności społeczne, ekonomiczne, nie używając naszych pieniędzy, bo przecież ten inwestor musi ten zakład wybudować, musi zacząć płacić podatek i wtedy, jak zaczyna płacić podatek, to mu oddajemy. Śląsk jest na tyle atrakcyjny, jak państwo słyszą, cały świat walczy o usadowienie wielkich projektów. Niedawno Izera, polski samochód elektryczny, ale przecież stajemy się też takim hubem elektromobilności tego przemysłu przyszłości. W tamtym roku Stellantis, to jest obecnie fiat połączony z oplem, ogłosił trzy samochody elektryczne, które już kończy i wkrótce będzie otwarcie. Można więc powiedzieć, że na Śląsku stajemy się takim przemysłem przyszłości, dlatego że mamy to, czego nikt nie ma, bardzo dobrze przygotowane tereny infrastrukturalne. Oddaję głos Andrzejowi.

Wiceprezes KSSE Andrzej Zabiegliński:

Dzień dobry państwu. Spróbuję na tym całym modelu, który zaprezentujemy, pokazać państwu w pewnym sensie nasze oczekiwania. To oczywiście maksymalnie i w jednym kroku będzie się przekładało na elementy prawa, to się będzie również przekładało na elementy organizacyjne. Jesteśmy w takim miejscu, w którym generalnie, żeby dostać przyspieszenia, chcielibyśmy, żeby jednak szersza grupa chciała nas zrozumieć i pomóc nam w akceptowaniu rozwiązań, których dzisiaj brakuje, nawet po części drobnych elementów prawnych. Nie bez kozery w tle mamy bardzo meandrującą rzekę albowiem

to są meandry, w których dzisiaj się znajdujemy. Sam pan przewodniczący podkomisji powiedział, że zajmujemy się tym generalnie już od wielu lat, ale tak naprawdę wydaje się, że dzisiaj jesteśmy w takim momencie, gdzie potrzebujemy rozwiązań systemowych, rozwiązań, które jakby z definicji pokażą strategię, z definicji pokażą pewnych partnerów i z definicji powiedzą: tak, ten kierunek, bądź to, co dzisiaj jeszcze proponujemy, może przecież podlegać obróbkom, bo to jest tylko i wyłącznie jakiś model, koncepcja, która może nam pomagać.

Nie będę już przytaczał, bo o terenach poprzemysłowych, tak zwanych brownfieldach, praktycznie sądzę, że ta podkomisja akurat ma wysoką świadomość, co to są za tereny, jak one wyglądają. Wiem, że wczoraj byliście na wizycie. Przed chwilą szanowni koledzy z SRK przybliżyli JAS-MOS. To jest tylko po to, żeby państwu pokazać, że to są non-stop jakieś kubatury, non-stop jakieś instalacje, non-stop problem na przyszłość, bo ja to tak będę nazywał. To taki rzut, trochę inny, ale koledzy z SRK też to mieli, więc nie wchodzę do tego.

Oni sami się nie pochwalą w tym wymiarze, ale dla mnie SRK to właściwie istotne są dwa elementy. Po pierwsze, jeżeli KSSE rozpatruje jakikolwiek teren, to oczywiście patrzy i w pierwszym kroku mógłbym powiedzieć, że jest podłamana – nie załamana – ze względu na prostotę zjawiska, które widzi. Różnorodność właścicielska. Dla nas jest to problem i, mówiąc o SRK, wyobrażamy sobie, jako KSSE, tak naprawdę pewnego rodzaju stałego partnera. Mam nadzieję, że w myśleniu SRK będzie podobnie, przynajmniej ostatnie ruchy na to wskazują, ale dla nas jeden właściciel na gruncie jest podstawą. I dzisiaj kiedy słyszymy, co się ma dziać między innymi z częścią, a tak naprawdę docelowo z całością JSW JAS-MOS, bo tak to trzeba nazywać, to oczywiście trzeba widzieć ten model właścicielski jako docelowy, bo dla nas jeden partner, a pięciu albo jeszcze więcej jest dużym utrudnieniem. Tego nie będziemy ukrywać, albowiem to powinno nam dać dużo większą prostotę. I oni tak dokładnie są. Proszę państwa, to na dziś 3,5 tys. różnych hektarów gleby, to jest 28 gmin i tylko im tego szczęścia przybędzie. Oczywiście słowo „szczęście” jest w cudzysłowie. Ale oni mówią tak: jak mają dużo tego szczęścia, to mają na lata zapewnioną robotę i pewnikiem tym się nie martwią, jako elementem docelowym. Ale to pokazuje, jak wielkim przedsięwzięciem jest element, który w SRK zaczyna się pojawiać i jeżeli ta cała strategia odchodzenia od węgla będzie się toczyła dalej, to nie mamy nic innego, tylko partnera z potężną ilością i szukanie tej strategii.

Chciałbym powiedzieć, że o tej strategii tak bym chciał dokładnie wspomnieć, że to otoczenie interesariuszy, to przykładowo samorządy, mieszkańcy gmin, instytucje otoczenia biznesu i sam biznes. Mówiąc o liderze partnerstwa na rzecz transformacji, to tak naprawdę widzę to jako taki mechanizm bardziej ogólny. Oczywiście gmina albo gminy – tak jak w tym wypadku mamy dwie – na terenie której znajdują się te tereny zamykanej kopalni. To jest podstawa. Te samorządy praktycznie obligatoryjnie muszą uczestniczyć w tego typu przedsięwzięciu, bo bez nich pewne następne kroki są niemożliwe do wykonania.

Po drugie, oczywiście aktualny właściciel. Wymieniamy SRK, bo jeżeli taką chcemy w wyobraźni KSSE widzieć strategię, to SRK jest tą, która te tereny ma przekazywane i jest obecnym właścicielem, a nie da się rozmawiać o strategii bez rozmowy z aktualnym właścicielem nieruchomości. KSSE jest tu wymienione przykładowo, ale trzeba to widzieć w tym momencie, że to są czy specjalne strefy ekonomiczne, jeżeli będziemy to odnosić na inne tereny, czy wręcz jakieś lokalne agencje albo silne agencje, które łącznie z izbami i itd. będą mogły mieć potencjalnie rozpatrzony rynek pozyskiwania klienta. Nie ma inaczej. Teren pokopalniany nigdy nie będzie gwiazdą, bo to jest brownfield, ja go będę nazywał brudny brownfield, a do tego dojdę, dlaczego chciałbym mieć czysty brownfield. To jest takie całkiem śmieszne nowe pojęcie, ale myślę, że się przyjmie.

Z tego tytułu oczywiście, tak jak JSW SA, zawsze wymieniam, to jest idea ostatniego właściciela, któremu w tych przesunięciach Skarbu Państwa są te elementy wykonywane, a więc ostatni właściciel tej kopalni, który dostaje decyzję o zamknięciu, w środowisku powinien być maksymalnie widoczny, angażowany jako jeden z partnerów, i to jest taka aktywna rola, w której właśnie w tym elemencie można wykazywać, że tej gminy

się nie porzuciło. Zawsze wśród mieszkańców jest strach i my, po innych badaniach, o tym wiemy.

Tak naprawdę, myśmy sobie wytyczyli taką drogę siedmiu kroków. Ona może ulegać korekcie, ale tak naprawdę, kiedy zapada moment decyzji o zamknięciu zakładu, to równolegle trzeba by było powoływać taką grupę roboczą, co dalej z tym terenem. I to grupę roboczą, która będzie się składała z kilku podmiotów, między innymi z aktorów interesariuszy, o których wspominałem wcześniej w tych konkretnych przykładach, tu u nas czy w Jastrzębiu, w otoczeniu. To by były dokładnie: gmina, SRK, KSSE i oczywiście ostatni właściciel, czyli w tym wypadku JSW. To trzeba widzieć w takiej strategii. Jeżeli przymierzamy się do decyzji, to powinien powstać zespół roboczy. W drugim kroku to są działania partnerstwa do dalszej obróbki terenu, a więc tak naprawdę powinniśmy zacząć robić pierwsze plany przymiarkowe, jak chcemy, żeby ten nasz teren fizycznie zaczął wyglądać. I wtedy znamy już przyszłego fizycznego właściciela, który to będzie likwidował. Cały czas odnoszę się do płaszczyzny rozwiązań ogólnokrajowych, nie takich tylko stricte na naszym terenie zamkniętym, ale to jest na tym przykładzie.

W trzecim kroku, szanowni państwo, jest podpisanie porozumienia przez interesariuszy. Minimum to są te cztery grupy, o których powiedziałem. Im szerzej, tym lepiej. A dlaczego im szerzej, tym lepiej? Szanowni państwo, jeżeli mamy więcej szczebli, to te szczeble zabezpieczają nam chwilowe koniunkturalne działania polityczne. Chodzi o to, żeby w teren wprowadzać silne, trwałe rozwiązania. Rozwiązania, które będą mogły funkcjonować przez lata, a nie być zmieniane co sezon albo co dwa. To jest najgorsze, co może być w tego typu układanych strategiach. Skoro mamy porozumienie, to jest jakiś komitet sterujący i oczywiście w następnym kroku wypracowuje się modele. Oceniamy silne i słabe strony tych terenów, patrzymy, jak mogą być zagospodarowane, szukamy innowacyjnych elementów, szukamy finansowania, ścieżek itd, a więc w następnym kroku wszystkie te zadania mamy zdefiniowane, przygotowane dokumentacje i w związku z powyższym to, nad czym się za chwilę jeszcze z państwem zastanowię, to skoro mamy tak rozgryziony, tak powarstwowany teren, to oczywiście musimy sobie brutalnie odpowiedzieć, kto będzie zarządzającym projektu. To nie jest takie proste. To są duże projekty, to są projekty, które mają kilka warstw i oczywiście można iść od holistycznych, gdzie wszystkim chcemy zarządzać, od formuły pośredniej, że zadania są indywidualne, ale jest nad nimi koordynacja, bądź totalnie puszczamy wszystko na luz. Ja bym powiedział, że z naszych przemyśleń i wniosków jest jedna kwestia – absolutnie model środkowy, czyli zarządzający widzi i planuje grube, organizacyjne, techniczne, komunikacyjne rozwiązania, natomiast podzadania mogą się już rozgrywać w sposób indywidualny. Ten zarządzający to jest clou w całej sprawie, żeby on był trwale i silnie związany i o nim już w następnym slajdzie.

Oczywiście to, czego nauczyliśmy się, myślę, już przez te lata, to w siódmym kroku następuje realizacja projektu rewitalizacyjnego, tak naprawdę sprawdzanie ewaluacji, co się dzieje z tym projektem, czy to w cyklach rocznych, czy w cyklach trzyletnich, bo pewne zadania, choćby technologie mogą coś wyprzedzić, czas zmienić, i nie należy się upierać „nie, bo nie". Idziemy w tym, co gdzieś tam ileś lat temu zostało zapisane.

Mam nadzieję, że szanowni państwo z SRK się nie pogniewają, ale po prostu gdzieś w tym modelu próbujemy też ich pokazywać, bo dla mnie to jest właśnie ten taki silny partner, którego miałbym, wiedziałbym, jak rozmawiać, bo uważam, że w tym modelu da się to wypracować. W tych siedmiu krokach, w szóstym kroku jeden też bardzo istotny.

Kiedy mamy model, to wszystkie zarządy, ci najważniejsi, czyli wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, którzy w tym porozumieniu są podpisani, powinni się w pełni z tym zapoznać i poprzyjmować poprzez stosowne uchwały. Wtedy komitet sterujący wie, jak silnie jest umocowany do następnych kroków i działań. Będzie na tyle operatywny, że zawsze może ten detal zacytować. Ale, przepraszam, wszyscy państwo to przyjęli, to znaczy, że zarządzający jest otwarty na korekty, bo to jest naturalne według mnie, ale nie na rewolucję. No, chyba że powstanie jakaś technologia, że nie ma wody, a woda jest, na przykład. To tak, żeby to maksymalnie wyolbrzymić. I tak to dzisiaj u nich tam funkcjonuje w takim sensie: tu działania, ciach, i na koniec co? Mają budować u siebie

służby, żeby marketingowo to sprzedawać, dzierżawić? To wszystko jest jednak oparte na strukturze Skarbu Państwa i z tym, uważam, że mamy duży problem.

To co my proponujemy, bo tak naprawdę w schematach można różnie rysować, natomiast naszą nadrzędną ideą jest, żeby z tego gruntu, który będzie tym brownfieldem wyczyszczonym, dlatego ja to nazywam w następnym kroku czysty brownfield. Czyli w pierwszym kroku oczekiwałbym, żeby powstała jednoznaczna ekspertyza, że miliony, które SRK włożyła w przywrócenie tego gruntu do czystego brownfieldu, w mojej definicji nie mam tych wszystkich kosztów na metrze kwadratowym obciążenia, albowiem w tym, co oni robią, to mogą wykazać, że to co na dole likwidują – na koniec likwidują rury szybowe – to wszystko, jak mi przeliczą, to wyjdzie kilkaset złotych za metr, gdyby patrzeć tak bardzo brutalnie na różne nie do końca jasne interpretacje, jak to ma wyglądać. Ja bym chciał, że skoro jesteśmy w mieście Jastrzębie-Zdrój, jest przywrócony teren, to ten brownfield czysty, jak ja go nazywam, grunt przemysłowy, chodzi w jakiejś ludzkiej cenie – 50, 150, nieważne – ale w tej, która jest lokalnie do zaakceptowania. Jeżeli w tym ruchu SRK może to zbywać itd, to jest pierwsze, co by mnie, jako ewentualnie potencjalnego szukającego zarządzania czy pośrednio do zarządzania przygotowującego się, bardzo zadowoliło.

Drugi element, który jest bardzo istotny, to właśnie to, co powiedzieliśmy. Jeżeli mam jednego właściciela, to partnerstwo wygląda całkiem inaczej.

Trzeci – tu padło, pan poseł Gadowski to wręcz cytował – dla mnie to niestety nie jest radość, a zmartwienie, a wynika to z bardzo prostej przyczyny. Dokładnie, jeżeli państwo dzisiaj coś wyczyszczą, sprzedadzą, to oczywiście po stronie przychodowej SRK pokazuje za x milionów sprzedałem nieruchomości, ale według mechanizmu to od razu jest prosty klucz – zmniejszyć im o tyle dotacje, skoro tak dobrze dziś zarobili. A ja mówię tak: jeżeli chcemy na tego typu terenach kształtować kompleksowe rozwiązania, to, szanowni państwo, musimy wytrzymać moment, w którym nie ma transakcji, albowiem jeżeli SRK zacznie mieć presję, żeby coś sprzedawać, jeżeli do tego wszystkiego dołoży sobie losowość sprzedaży, to żadna koncepcja całościowa na tym terenie nam nie wyjdzie. To będzie taki ciężki gwóźdź, że będziemy mogli nagle po paru latach popatrzeć na losowo poszatkowany teren, na którym pojawiają się klienci prywatni i trzeba od nowa rozpocząć cały proces negocjacji, bo nawet nie da się tam wkomponować na przykład logicznego nowego układu komunikacyjnego.

Przesłanie moje jest takie – ja tu jakby trochę nadużywam, ale to najwyżej potem mi koledzy prywatnie powiedzą, że nadużyłem – ale dla mnie takim przesłaniem byłoby, że jeżeli szykujemy strategię, to ona ileś czasu trwa, w związku z powyższym nie powinno być według mnie i mojej wiedzy presji na SRK – szukajmy wyniku sprzedażowego – bo to i tak w tym całym funduszu są grosze. Natomiast musimy mieć całościowy element, żeby zrobić krok następny, czyli wizja musi być całościowa. I tak tu piszemy. Szanowni państwo, SRK może mieć różną rolę, ale tereny pogórnicze chcemy traktować jako aktywo inwestycyjne. Chodzi o to, co zrobić, bo tak bym sobie dzisiaj postawił pytanie, co zrobić, żeby pieniądze ze sprzedawanego gruntu albo w inny sposób dalej się na tym terenie obracały, bo na początek trzeba zawsze dużo pieniędzy. Zysk operacyjny, zysk rzeczywisty, spokojny do odbierania, to jest najmniej 10 lat. Po około 10 latach możemy mówić, czy efekt na tym terenie się spełnia i jak go można jeszcze korygować w innych zjawiskach.

W związku z powyższym, oczywiście, jeżeli mamy się przymierzyć do tych terenów jako aktywo inwestycyjne, to musimy, szanowni państwo, odpowiedzieć sobie także dokładnie, czy jednym z rozwiązań, wiem, że trudnym, ale nie jest powołanie funduszu inwestycyjnego terenów pogórniczych, poprzemysłowych. Dlaczego to proponuję? Proponuję to dlatego, że po pierwsze, w pierwszym kroku, jeżeli byśmy tak chcieli, to ten fundusz, jak każdy tego typu fundusz, byłby zależny od … w pierwszym kroku. Co za tym idzie? Po pierwsze, SRK, wnosząc to, mogłoby za ten grunt uzyskiwać certyfikaty, czyli nikt na dzień dobry nie wykłada tych ciężkich milionów, które są tylko przesuwane, ale nie ma efektu inwestycyjnego, natomiast certyfikat dziś jest za A złotych. Jeżeli dany teren się rozpędzi, to jestem spokojny, że będzie średnio 2–3 razy A po 10 czy 15 latach. Jestem o to spokojny. Ale z drugiej strony ten certyfikat może podlegać normalnemu

obrotowi. Ja w tym kroku dopuszczam, że oprócz spółek Skarbu Państwa, żeby pokazać sygnał, należy również w tych całych ruchach przewidzieć dopuszczenie kapitału prywatnego. Ale właśnie na przykład nad częściowym obejmowaniem tego typu certyfikatów. I tu widzimy właśnie takie dwie fazy – faza przygotowania i faza operacyjna, gdzie widzimy, że już tego jest zdecydowanie więcej. Jest to bardzo istotne, szanowni państwo, albowiem to pozwoliłoby zatrzymać przez pierwsze lata pieniądz na miejscu, w tym terenie.

Co teraz by było najistotniejsze w podsumowaniu, bo to jest jeden z tych elementów, a więc, powiedzmy sobie szczerze, ja to częściowo nazywam wyzwania legislacyjne, jak do tego możemy podejść. Proszę państwa, trzy kroki. Ja o nich już tu rozmawiam i już będę kończył. Po pierwsze, uważam, że dobrym pomysłem, który usłyszałem i chciałbym go forsować jako model, byłoby, jeżeli tereny SRK, a byłaby to korekta w ustawie o specjalnych strefach ekonomicznych, byłyby objęte statusem specjalnych stref ekonomicznych jak w pierwotnym modelu. Zostawiamy ten, który funkcjonuje dla wszystkich terenów, ale dla SRK jest nakładany status specjalnej strefy w rozporządzeniu Rady Ministrów na przykład tak, jak to było w starym modelu. Dlaczego? Ponieważ, proszę państwa, my dzisiaj tak naprawdę jeżeli nie zaczniemy głębiej współpracować poprzez tego typu porozumienia, poprzez tego typu strategie, to my, jako Katowicka Strefa, nie będziemy mieli żadnej kontroli nad ruchami ziemi, które SRK może robić – tu ogłosi, tam ogłosi. Gdyby był ten status strefy, to powstałby pewien element obligatoryjności, i minimum w tych rozwiązaniach to jest prawo pierwszeństwa, prawo pierwokupu, które by przysługiwało KSSE na warunkach podobnych jak z KOWR-em. Czyli jeżeli cokolwiek wypuszczam, to Strefa o tym wie. Ona może powiedzieć: chłopy, nie mam dziś pieniędzy, sorry. My obracamy jakimiś tam milionami, ale nie aż takimi, żeby skupić całe górnictwo. W związku z powyższym ten zapis mógłby być jako minimum. Gdyby wprowadzić taki status na tych terenach, to byłby on wręcz obligatoryjny. W związku z powyższym to partnerstwo z natury rzeczy, poprzez te legislacje prawne, byłoby narzucone, to bez względu na to, czy to będę ja, czy Kowalski, czy inny Nowak, te instytucje i spółki bezwzględnie by ze sobą współpracowały. A więc taki model byłby dla mnie bardzo istotny.

Ujednolicenie właścicieli to tak jak obligo. To jest działanie w ministerstwie, żeby widzieć model docelowy i niech SRK będzie tym jednym właścicielem, ale wyspecjalizowanym w likwidacji. Powiedziałbym, że prawie obligatoryjnie zmuszonym do współpracy z KSSE w tym następnym kroku, co wykręcić z tego gruntu, żeby go zagospodarowywać.

I nie odrzucałbym ostatniego drobnego pomysłu. Tu jest wsparcie różnych typów działalności gospodarczej i usługowej. Szanowni państwo, myśmy kiedyś się zastanawiali i to jest oczywiście rozmowa z Komisją, ale mamy takie bardzo klasyczne osiedla przykopalniane. Tak naprawdę w większości są to mieszkania zakładowe, w różnych procedurach itd. Oni żyli z tej kopalni i dzisiaj, kiedy ją zamykamy, one totalnie obumierają. Młodzież ucieka etc. Pojawia się tam dużo negatywnych zjawisk. Świeży emeryt w 45. roku swego życia mówi: przy tej emeryturze to na Mazurach, na rdzennej posiadłości po babci, to ho, ho! W barze będą wiedzieli, kiedy przychodzę po otrzymaniu przelewu, bo kolejkę postawię i będę królem. I to jest naturalna rzecz. Ale my mówimy: to co zrobić? I może jednym z pomysłów również do tego całego pakietu, proszę państwa, do rozpatrzenia, służymy tu radą, jest obejmowanie takich osiedli takim à la statusem specjalnej strefy ekonomicznej, żeby, jeżeli ktoś tam zostanie, jeżeli chce mieć swój zakład fryzjerski, jeżeli chce mieć inną drobną usługę, byłby traktowany po części jak nasz mały inwestor i był zwolniony z pewnych części podatkowych. To jest do rozpatrzenia. To nie będą potężne pieniądze, natomiast gdyby ktoś chciał tam zainwestować, to tak jak mikro i mały – te trzy lata musi się utrzymać itd. Tu pewnikiem wymagałoby to negocjacji z Brukselą, bo taki status na tego typu częściach mieszkaniowych to jest coś innego, ale ja bym nie odrzucał tego, chyba że odrzuci to Bruksela. Tyle by było moich przemyśleń. Tak jak powiedziałem, możemy omówić wyzwania legislacyjne w szczegółach. Strefa Katowicka oczywiście stawia się do dyspozycji. Jesteśmy za tym, żeby dokładnie w tych różnych instrumentach spróbować to przewidzieć.

Dlaczego uważam, że fundusz powinien być ustawiony z poziomu krajowego? Rozumiem różne powiązania polityczne, zobowiązania. Nie będę z tym w ogóle dyskutował,

ale według mojej oceny, jeżeli SRK z poziomu województwa będzie przymuszone, to nie przybędzie pieniędzy w obrocie. To będzie dalej grunt i dalej prosty mechanizm, który SRK będzie musiała stosować. Sprzedam, ale jak sprzedam, to system pomniejszy dotacje, czyli nie będzie się powiększać kapitał obrotowy, który bardzo byśmy chcieli, by był dużo silniejszy na początku. To już tyle, panie przewodniczący. Dziękuję w imieniu KSSE. Oczywiście stawiamy się do dyspozycji w tych różnych szalonych pomysłach i nie mówimy, że one muszą być tak sztywno, ale gdybyście państwo na ileś procent z tego chcieli z nami podyskutować i przemyśleć, to jesteśmy z panem prezesem do dyspozycji. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję KSSE, panu prezesowi i panu wiceprezesowi. Tak, może zostałem źle odczytany, bo dokładnie uważam tak jak pan prezes, że to, co dzisiaj SRK ma w swoim władaniu, czyli te aktywa, to one będą procentować. Ich wartość będzie rosła. Dzisiaj sprzedawanie na pniu – przepraszam za to wyrażenie – szybko, natychmiast, bo potrzebne są środki, to tylko doprowadza nas do strat finansowych. W ciągu kilka lat można osiągnąć dużo, dużo większe i te środki zainwestować w dalszy proces, nie wiem, czy tego terenu, wzbogacenia go o nowe przedsięwzięcia, czy likwidację dalszych kopalń. Dziękuję za to przedstawienie, bo oczywiście jest to jakiś pomysł KSSE, która stara się znaleźć przestrzeń również dla terenów pogórniczych i wspierać działalność rządu, jak i pozostałych instytucji państwowych, które z mocy swojego urzędu zobligowane są do tego, żeby zająć się tym problemem i wspólnie go rozwiązywać. Myślę, że to jest dobry krok w dobrym kierunku, a co do szczegółów, to rzeczywiście wiele rzeczy trzeba przedyskutować i poustalać i zobaczyć, na ile to jest formalnie prawnie do ogarnięcia, a jak nie, to starać się przygotowywać do tego instrumenty prawne. Cieszę się, że pan wiceminister jest dzisiaj z nami i on to w jakiś sposób notuje i zbiera informacje. Ma swoje przemyślenia.

Pozwólcie państwo, że teraz głos oddam pani prezydent, która stara się, jak pan prezes Zabiegliński przedstawiał w schemacie, wspierać działalności i wręcz inicjować działania, żeby tak jak w pozostałych gminach górniczych, gdzie to samo robią prezydenci, wójtowie, burmistrzowie, nie stać z boku, tylko być aktywnym w kontekście zagospodarowania tych terenów. To są moim zdaniem samorządy, to jest to ciało czy ta instytucja, która z mocy swojej działalności musi dbać o to, żeby mieszkańcy tu zostawali, tu mieli swoje miejsca pracy, tu się rozwijali, tu zakładali rodziny, w związku z tym taka wielka troska w tym kierunku. No i tak jak pan prezes powiedział, gmina nie zawsze musi przejmować te tereny, kupować je. Ta możliwość i swoboda powinna pozostawać w zakresie swobody wypowiedzi czy zaangażowania gminy w kontekście przejęcia czy nieprzejęcia tych terenów, bo czasami są to instytucje, które świetnie sobie radzą, i przynajmniej ten model, o którym pan prezes Zabiegliński mówił, w jakimś sensie pokazuje to, o czym mówimy. Pani prezydent, bardzo proszę. Dziękuję.

Prezydent miasta Jastrzębie-Zdrój Anna Hetman:

Szanowni państwo, to co my, gminy górnicze, chcemy powiedzieć, w zasadzie już wybrzmiało wczoraj i dzisiaj. Chciałabym bardzo podziękować, panie przewodniczący, za takie forum, na którym dzisiaj rozmawiamy. Ten skład podmiotów, które dzisiaj uczestniczą w dyskusji, jest bardzo ważny. To, że w naszych rozmowach uczestniczy pan minister, cieszy nas bardzo, ponieważ wiele kwestii wymaga uregulowania na poziomie legislacyjnym.

Jak wszyscy wiemy, transformacja nie będzie przebiegała krótko, szybko, łatwo. Jest to proces bardzo długi, wieloletni i musimy na ten proces patrzeć strategicznie, a nie wyłącznie kadencjami i w najbliższych latach. Chcę też podkreślić wyraźnie, że współpraca samorządów z JSW, z SRK czy KSSE jest dobra. Natomiast wymaga ona uregulowań, po raz kolejny powtórzę, prawnych, które wzmocniłyby pozycję samorządu i wszystkich podmiotów – właśnie to, o czym mówił pan prezes Zabiegliński – ponieważ w budowaniu, w przekształceniach gospodarczych, ale i społecznych wymagane jest partnerstwo i synergia. Zależy nam bardzo na tym, aby to, o czym mówiliśmy, czyli tworzenie partnerstw, było obligatoryjne przy decyzji o zamykaniu zakładów górniczych.

To jest bardzo, bardzo istotne, ponieważ my mówimy, mamy w zamyśle to samo i każdy z podmiotów chce tego samego, czyli dobrze zrealizować zadanie dla danej społeczności, dla gminy czy miasta, ale czasami rozmijamy się i mówimy nieco innymi językami bądź w nieco innym czasie. Takie zapisy, które spowodowałyby, że te partnerstwa, już po decyzji o zamknięciu zakładów, powinny być tworzone, jest istotne o tyle, że samorządy, mając plany zagospodarowania przestrzennego, wiedzą, co w danym miejscu może powstawać, w jakim kierunku może być rozbudowany ten teren, jacy inwestorzy mogą tutaj przyjść, a jednocześnie w porozumieniu na przykład z takim bardzo istotnym podmiotem, czyli KSSE, która ma ogromne doświadczenie i sukcesy w tworzeniu terenów inwestycyjnych, pozyskiwaniu inwestorów, moglibyśmy usłyszeć, co my, jako samorząd, możemy jeszcze zrobić bądź w jakim kierunku zmieniać plany. Tu podkreślę, ważne są też zmiany legislacyjne, jeśli chodzi o stronę planistyczną, byśmy mogli te zmiany szybko przeprowadzać. Dzięki takim wspólnym rozmowom i ustaleniom rozwój tych terenów na pewno będzie znacznie lepszy. Spójna koncepcja, to, o czym powiedział pan prezes JSW, kopalnia Moszczenica zamykana jeszcze w latach 90., to oczywiście na tamte czasy było dobre rozwiązanie, a teraz widzimy, że taka spójna koncepcja zagospodarowania terenów jest znacznie lepsza dla pozyskania inwestorów, kiedy pokazujemy, że na danym terenie mamy pomysł na stworzenie takiego czy innego biznesu, pokazujemy takie czy inne rozwiązania, to ten inwestor wie, czego ma się trzymać, a kolejne podmioty, które uczestniczą w tym procesie, będą również wiedziały w jakim kierunku i w jakim czasie dokonywać pewnych zmian. Więc tutaj nasza ogromna prośba, panie ministrze, aby pochylić się nad zmianami prawnymi umożliwiającymi nam wszystkim przeprowadzenie tego procesu w sposób precyzyjny, tak by rzeczywiście efekt, o który nam chodzi, był osiągnięty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękujemy pani prezydent. Właściwie trzeba podkreślić, że wszystkie strony, które się tu wypowiadają i które w jakiś sposób mają aktywa zgromadzone w tym terenie, które współpracują już ze sobą nie od dzisiaj, i ci, którzy chcą się włączyć, mają ten sam przekaz. Chcemy współpracować, chcemy to zrobić. Możemy to zrobić wspólnie, zabezpieczając to, co się dzisiaj dzieje, ten ruch JSW w kontekście dalszego funkcjonowania i rozwoju, ale myśląc, że ten teren, który zostaje, może jakoś wspólnie rzetelnie zagospodarować. Dziękuję prezesowi Cudnemu, bo to jest nowy prezes, który przyszedł do JSW, szybko podjął temat i sprawnie się w nim dzisiaj porusza, i widzi, że w tym kierunku dzisiaj wszyscy powinniśmy patrzeć, bo to nie jest tak, że my dzisiaj podejmujemy decyzję w 2016 r. i wszystko od razu w 2020 się zmieni. Tak nie jest. Strategię trzeba budować przed podjęciem czy zaraz po podjęciu tej decyzji, żebyśmy mogli to wszystko wcielać w życie. Kiedy już podchodzimy do terenu, do likwidacji, to już musimy mieć pomysł, jak to zlikwidować, jak dokonać tych roszad, jak budować układ komunikacyjny, w jakim zakresie, głębiej czy SRK ma wchodzić szerzej, korzystając z pieniędzy z budżetu państwa, bo dzisiaj tak sobie powiedzmy, że to są pieniądze z budżetu państwa, a pieniądze budżetu państwa są pieniędzmi podatników. Przecież te kopalnie budowano również z podatków. To nie były kopalnie budowane ze środków kopalń czy ministerstwa jednego czy drugiego, tylko ze środków podatników.

Chciałem oddać głos panu ministrowi. Dziękuję za to, że pan minister cierpliwie nas wszystkich słuchał i chciał poznać głosy różnych stron tej dyskusji. Myślę, panie ministrze, że za chwilę będziemy jeszcze słuchać samorządowców, którzy mają już konkretne rozwiązania i pomysły, z którymi się dzisiaj borykają. Liczę również na głos związków zawodowych, które zawsze wychodziły naprzeciw wielu pożytecznym projektom i też w tym uczestniczyły. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Piotr Pyzik:

Dzień dobry. Mam nadzieję, że wszyscy mnie słyszą. Szanowni państwo, jak każe tradycja i zwyczaj, zwłaszcza śląski, chciałbym przywitać osobę, którą tu chyba najdłużej w tym gronie znam i z którą jesteśmy związani nie tylko dlatego, że jesteśmy w jednej formacji politycznej od 20 lat. Chciałem przywitać pana ministra, pana posła ziemi rybnickiej Bolesława Piechę. Bardzo mi miło. Bardzo bym chciał podziękować panu posłowi

Gadowskiemu, przewodniczącemu podkomisji, za zorganizowanie tego spotkania. Tak jak każe tradycja i zwyczaj, chciałem bardzo serdecznie za to podziękować, bo naprawdę spotkanie jest bardzo merytoryczne. Niestety w dniu wczorajszym ze względu na obowiązki służbowe nie mogłem uczestniczyć, ale był pan dyrektor. Natomiast myślę, już dzisiaj jestem przekonany, że kontynuacja tego tematu będzie i to będzie, mam nadzieję, bardzo ciekawa.

Chciałbym również bardzo serdecznie pokłonić się gospodyni miejsca, w którym mam zaszczyt gościć, mianowicie pani prezydent miasta Jastrzębia, pani Annie Hetman, i wszystkich państwa według godności i piastowanych stanowisk również chciałbym uhonorować i uszanować.

Szanowni państwo, przedstawię teraz projekt, informację dotyczącą zagospodarowania terenów KWK JAS-MOS z Jastrzębia-Zdroju. Elementów, które właściwie wszystkie są plus minus znane, ale chciałbym to zebrać w pewną całość, a następnie odniosę się do wystąpień, które miały tu miejsce. Spółka Restrukturyzacji Kopalń SA, zwana SRK, jest użytkownikiem wieczystym i właścicielem gruntów, budynków, budowli, maszyn i urządzeń byłej KWK JAS-MOS w Jastrzębiu-Zdroju Mszanie, które przejęła w dniu 1 października 2016 r. jako oznaczoną część zakładu górniczego KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie ruch JAS-MOS w Jastrzębiu-Zdroju. Tereny te to jest łącznie powierzchnia 371 545 m^2. Planuje się, że z dniem 1 stycznia 2022 r. SRK SA przejmie pozostałą oznaczoną część zakładu górniczego Jastrzębie III, wydzielając z KWK Jastrzębie Bzie należące do JSW SA. Tereny te łączna powierzchnia 368 973 m^2. Planowane przejęcie jest możliwe dzięki uchwaleniu ustawy z dnia 1 października 2021 r. o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw, która została przygotowana przez MAP.

Równolegle do prowadzonych prac likwidacyjnych zbędnego majątku, spółka podejmuje działania mające na celu zagospodarowanie przejętej części KWK JAS-MOS. Z inicjatywy pani prezydent, pani Anny Hetman, prezydent miasta Jastrzębie-Zdrój, przewodniczącej gmin górniczych, podjęto rozmowy pomiędzy przedstawicielami SRK, JSW, PGG i KSSE miasta Jastrzębie-Zdrój, gminy Mszany, gminy Świerklany, gminy Godów, w celu zainicjowania współpracy w ramach realizacji projektu obejmującego przygotowanie terenów inwestycyjnych na obszarze czterech gmin górniczych poprzez rewitalizację i rozwój terenów poddanych skutkom eksploatacji górniczej. W tym celu KSSE – lider projektu, miasto Jastrzębie – lider samorządowy projektu, a również Godów, Mszana, Świerklany – partnerzy projektu, zawarły w dniu 15 września br. porozumienie o współpracy przy wsparciu merytorycznym Akademii Ekonomicznej w Katowicach oraz Głównego Instytutu Górnictwa. W porozumieniu ustalono podział zadań oraz harmonogram ich realizacji. W celu realizacji projektów rewitalizacyjnych oraz inwestycyjnych konieczna jest całkowita likwidacja infrastruktury dołowej, obiektów budowlanych i liniowych należących o SRK, KWK JAS-MOS Jastrzębie III. I to w gruncie rzeczy suchy literalny zapis.

Od siebie chciałbym dodać następującą kwestię, mianowicie, jak zobaczyłem zwłaszcza projekty pana prezesa Zabielińskiego i zobaczyłem – bo nie wiem, czy to było zdjęcie rzeki Rudy, nomen omen niedaleko Raciborza, a dokładnie Rud Raciborskich – to powiem, że to zdjęcie bardzo dobrze przedstawia problem, dlatego że meandry naszego wyjścia z problemu dekarbonizacji są porównywalne właśnie z meandrami rzeki Rudy. Takie meandry są tylko i wyłącznie w Polsce, jeśli chodzi o rzekę. Nie ma w Europie drugiej rzeki, która miałaby takie meandry. Dla nas wyjście z dekarbonizacji jest taką rzeką z takimi meandrami. To wcale nie znaczy, że to nie są projekty, których nie da się zrealizować.

Natomiast, szanowni państwo, moi przedmówcy wyraźnie podkreślili elementy transformacji, zwłaszcza pani prezydent bardzo ładnie odniosła się do tej kwestii. Chciałbym powiedzieć taką rzecz, że w przestrzeni transformacji czeka nas bardzo wiele wyzwań. Oczywiście to nie będzie projekt jako całość krótki, łatwy i przyjemny, wręcz odwrotnie, natomiast jaki jest cel i celowość tej transformacji. To nie jest tylko kwestia tego, że ktoś tam sobie poprawnie politycznie wymyślił, że mamy odejść od węgla. Ten węgiel zostanie i on dalej będzie tam, gdzie jest, a pan Bóg natura tak stworzyły, że Górny Śląsk

zwłaszcza leży na mega gigantycznej półce skalnej, którą właśnie jest ten węgiel. Póki co, nasze instytuty badawcze, nazwijmy to bardzo umownie, nauka na dzień dzisiejszy nie znalazła technologii, które pozwalałyby zagłębić się w te przestrzeń tysiąc i więcej metrów i bezpiecznie, bo oprócz tego, że ten węgiel mamy wyciągnąć, to jeszcze mówimy, że musi się to odbywać sprawnie, efektywnie od strony ekonomicznej, ale przede wszystkim bezpiecznie dla ludzi, którzy w tej przestrzeni pracują.

Powiem szczerze, że byłem w niedzielę na pielgrzymce górników w Częstochowie i tam spotkałem się właśnie z takimi głosami, że okej, górnictwo pomaleńku się kończy, upada, może bez takich obrazków, ale w społeczeństwie, żeby państwo mieli świadomość, istnieje obraz górnictwa jako takich zjawisk jak „Łysek z pokładu Idy" i górnik, który sobie idzie z drugim śniadaniem do kopalni. Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, w jakich warunkach ci tak zwani dolnicy naprawdę pracują. Powiem więcej, oprócz nas, ludzi, którzy, ja akurat już nie mam dwudziestu lat, ale właściwe całe życie przeżyłem na Śląsku i doskonale wiem, co to jest węgiel i jak się go wydobywa. Więc, żeby państwo mieli świadomość, że to nie odnosi się do mentalności pozostałych ludzi mieszkających w naszym kraju, ale na całym świecie. Nikt nie ma świadomości tego, co tak naprawdę znaczy wydobywać węgiel, oprócz tych, którzy są mniej czy bardziej zainteresowani. Mówię oczywiste oczywistości, ale do rzeczy.

Wiele koncepcji, które zostały dzisiaj pokazane, życie na pewno zweryfikuje i mam nadzieję, że albo uprości w sensie pozytywnym i legislacyjnym, albo, nie daj Boże, będziemy mieli jakieś kłopoty. Jak państwo wiecie, na dzień dzisiejszy zasadniczo dwa nasze kierunki działań to jest kwestia dogadania pewnych kwestii, umowy społecznej w Komisji Europejskiej, a druga kwestia to jest udrożnienie ścieżki legislacyjnej w parlamencie dotyczącej, nazwijmy to, umowy górniczej. To w bardzo dużym zarysie. Ale to jest właśnie coś, co powinno dawać nam narzędzia do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia transformacji górniczej. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że to, co państwo robicie, to o czym dzisiaj mówimy, jest pewnego rodzaju pilotażem, jest pewnego rodzaju taką forpocztą tego wszystkiego, co się stanie. I tutaj, szanowni panowie prezesi, szanowni uczestnicy tej transformacji, tak naprawdę model, który tutaj razem wytworzymy, jeśli chodzi o Jastrzębie, to będzie model, który na pewno albo będzie wzorcowy, albo będzie posiłkował wszystkie inny transformacje, które będą miały miejsce nie tylko w tej przestrzeni górnośląskiej. W związku z tym, myślę, że tutaj, odnosząc się do kwestii, które tu padły, zgadzam się z tym, że trzeba tutaj stworzyć drogę, jak to pan prezes Zabiegliński powiedział, jeżeli dobrze zapisałem, do stworzenia modelu postępowania. Tak. Potrzebujemy modelu, który oczywiście życie i czas będą weryfikowały, ale to musi być model nowoczesny, dlatego że nie chodzi o to, żebyśmy jutro zamknęli na klucz jakąś przestrzeń, powiedzieli: dziękuję, do widzenia. Tylko to jest to, i to fachowo trzeba zrobić, bardzo merytorycznie, mianowicie, musimy podjąć te projekty rewitalizacyjne, patrząc na ich skutek, na ich koniec. A jaki ma być koniec? Tego końca nie będzie. Dlatego, że to, co państwo w Jastrzębiu w wyniku działania tych projektów, mam nadzieję, uzyskacie, to jest coś, co będzie elementem, jak by to powiedzieć, dalszej przeróbki, ale przez następne pokolenia. My musimy im zostawić w jakiejś przewidywalnej, rzecz jasna, perspektywie nową rzeczywistość. Transformacja górnicza to nie jest tylko transformacja gospodarcza. To nie jest tylko transformacja regionalna. To jest fakt na Śląsku. To będzie transformacja cywilizacyjna, nie tylko kulturowa. Nie będzie już, to znaczy, będą Barbórki itd., ale nie będzie tej kultury. Ta kultura górnicza też zacznie z górnictwem obumierać. Trzeba tu stworzyć nową przestrzeń. Nie mówię już o przestrzeni czysto ekonomicznej czy gospodarczej, czyli przestrzeni, która następnym pokoleniom da chleb, i nagle się okaże, że Górny Śląsk, który karmił energetycznie całą Polskę przez lata, nagle przestanie karmić energetycznie, w sensie mówię o kopalni, o węglu. Ale, proszę państwa, dzisiaj nie mamy technologii, jeśli chodzi o węgiel. Teoretycznie może być tak w jakimś scenariuszu, że odejdziemy od węgla, bo na przykład okaże się, że jutro ktoś wymyśli taką technologię, tak jak tutaj pan prezes mówił, że to będzie rewolucja. Okej, daj Boże nam wszystkim, żeby tak było, żeby było taniej, łatwiej i przyjemniej. Ale tak nie będzie. Mamy tego świadomość. W związku z tym atom, na który liczymy, też nie przyjdzie w ciągu roku czy dwóch. To też jest kwestia, już pomijam, pewnych

uwarunkowań politycznych, ale też, jak przy każdym tego typu projekcie, to jest kwestia bardzo wielu kwestii.

Ale dobrze. Najważniejsza sprawa jest taka, że któregoś dnia, teoretycznie na dzień dzisiejszy ma to być po roku 2049, kopalnie przestaną istnieć. Z roku na rok przestanie istnieć cała infrastruktura im towarzysząca. To jest kwestia taka, że z jednej strony część osób związanych z górnictwem za trzydzieści lat będzie już na emeryturze, daj Boże, część przebranżowi się, odejdzie od górnictwa, pójdzie w inne przestrzenie, ale przede wszystkim plan transformacji cywilizacyjnej musi obejmować to, co będzie, jak to mówią, *the after*, czyli co stanie się po tym wszystkim. Tu nie może być pustynia, tylko tu musi być dalej żywy gospodarczo rejon, bo pan prezes mówił też o osiedlach. Tam mieszkają ludzie, którzy byli związani z górnictwem i oczywiście są związani z górnictwem, ale za 30 lat młodzież i ludzie, którzy nie będą zainteresowani przestrzenią górniczą, będą starali się sami siebie zagospodarować. Obowiązkiem państwa jest ich zagospodarowanie.

Szanowni państwo, to o czym tu dzisiaj mówimy, ma to niezwykle ważny walor państwowotwórczy i niezwykle ważny walor gospodarczy, jeśli chodzi o przyszłość. Tu takie porównanie, może troszeczkę na wyrost, ale kiedyś byłem w Kielcach na wystawie sprzętu wojskowego i przedstawiała się firma Saab ze Szwecji, ta od samochodów, ale w innym module. Oni produkują łodzie podwodne. Na czym polegała innowacja ich działań? Mianowicie łódź podwodna w wydaniu szwedzkim była zbudowana z modułów. Jeżeli któryś z modułów czy coś w którymś module nie pasowało, to ta łódź podwodna wpływała do doku i tylko i wyłącznie ten jeden moduł był wyłączany z użytkowania i wkładany nowy moduł czy po jakiejś tam reperacji. Uważam, że to bardzo dobre rozwiązanie, bo w normalnym trybie to w ogóle wygląda strasznie, ale chodzi mi o szukanie pewnych koncepcji, pewnych rozwiązań, które ułatwią i uproszczą pewne rozwiązania. Na pewno będą blokady wynikające z jakichś zaprzeszłości, z różnych historii. To jest oczywista oczywistość, że przy tego typu projektach czynnik ludzki będzie najbardziej istotny. W związku z tym moja prośba do wszystkich państwa, żeby państwo na to wszystko patrzyli z gospodarską troską, ale też żebyście patrzyli na ludzi, bo w gruncie rzeczy, rozumiem, że tu kiedyś będzie rosła trawa, może jakieś parki, jakieś drzewa, może jakieś inne przedsiębiorstwa – nie będą górnicze. Ale tu będą żyli ludzie i my tym ludziom musimy ułatwić przyszłość tak bardzo, jak tylko potrafimy.

Wykorzystując podstawową cechę, dzięki której jesteśmy ludźmi, doszliśmy jako cywilizacja ludzka tu, gdzie jesteśmy, czyli kreatywność. Na tę państwa kreatywność bardzo liczę i myślę, że przed państwem, przed nami wszystkimi w gruncie rzeczy, ale to państwa najbardziej dotyczy, bo najbliższa ciału koszula, na tej zasadzie, szukajmy rozwiązania systemowego, takiego rozwiązania, które państwo wypracujecie przy naszym współudziale i pomocy i to jest oczywista oczywistość, w ogóle nie ma dwóch zdań, ale chciałbym, żeby efektem naszej pracy tutaj było, w jakiejś perspektywie oczywiście, stworzenie takiego systemu, systemu – podkreślam, który może nie na zasadzie kopiuj wklej będziemy dalej realizować, ale który będzie odniesieniem do kolejnych etapów tej transformacji, która czeka cały przemysł wydobywczy.

To tak w dużym skrócie tyle. Gdyby były jakieś pytania czy mógłbym w czymś pomóc, to bardzo proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Chciałem otworzyć dyskusję i prosiłbym, żeby się państwo zgłaszali. Ale chciałem panu podziękować za otwartość na ten temat i za przychylność do tego projektu. Jak pan słusznie zauważył, możemy stworzyć model przy współudziale wielu organizacji, instytucji, ale przede wszystkim MAP, model, który można przenosić na różne podmioty, nie tylko górnicze, ale i inne w sensie czekającej nas transformacji energetycznej. Dzisiaj akurat bliskie jest nam Jastrzębie, choćby w kontekście ustawy, o której pan mówił, że w październiku ją przegłosowaliśmy. Akurat JSW przekazuje teren, który jest moim zdaniem do ogarnięcia, bo mówiliśmy o 70 ha, więc to nie są jakieś setki hektarów, które trzeba nagle zagospodarować w jednej kopalni i której likwidacja dokonuje się już jakby w drugim etapie, bo pierwszy rozpoczął się w 2016 r.

Teraz się rozpoczyna drugi. I są konkretne środki zabezpieczone w budżecie, bo z tego co pamiętam, to ponad 200 mln zł zostało już wykorzystane do likwidacji tej kopalni, jak i kopalni Anna, jeśli dobrze pamiętam. Rydułtowy, tak. Pozostało więc jeszcze prawie 300 mln zł i chodzi o to, żeby przynajmniej w tym procesie likwidacji efektywnie wydać te środki. Ale ten model jest do dopracowania i do doprecyzowania, i możliwości przeniesienia go na inne elementy.

Proszę państwa, dziękuję osobom, które zabrały głos w pierwszej części. Otwieram dyskusję, proszę o zgłaszanie się. Proszę bardzo, pan burmistrz Rydułtów, proszę się przedstawiać.

Burmistrz miasta Rydułtowy Marcin Połomski:

Dziękuję. Marcin Połomski, burmistrz miasta Rydułtowy. Panie przewodniczący, panie ministrze, pani prezydent, szanowni goście: dwa tematy. Jeden, który już poruszyła pani prezydent odnośnie do planowania przestrzennego. Tutaj naprawdę prosimy o rozpatrzenie pewnych ułatwień, jeśli chodzi o przygotowanie miejscowych planów. Dzisiaj planowanie przestrzenne wygląda tak, że od roku do dwóch trwa przygotowanie planu miejscowego. Bardziej bym się skłaniał, że to jest do dwóch lat. Wiele uzgodnień, wiele dyskusji. To jest pewne utrudnienie, które wydłuża cały proces inwestycyjny. Jeżeli chodzi o tereny poprzemysłowe, przydałoby nam się faktycznie przyspieszenie pewnych działań, pewnych uzgodnień. Rydułtowy zderzyły się też z innym problemem związanym z pewnymi ułatwieniami przygotowania dokumentów czy pozwoleń na budowę czy pewnych dokumentów pozwalających na wykonywanie robót budowlanych. Chodzi o budowę koryta rzeki Rybnik, która płynie przez Rydułtowy. Kiedy w czasie eksploatacji górniczej powstała niecka i rzeka zaczęła się cofać, kopalnia przystąpiła do przebudowy tego koryta rzeki. Natomiast cały proces dokumentacyjny trwa już trzy lata, a mieszkańcy są zalewani. Kopalnia stara się, przeprowadza pewne inwestycje związane z zabezpieczeniami, ale sam proces przygotowania docelowej przebudowy koryta rzeki trwa bardzo długo. Nawet Wody Polskie nie są w stanie dysponować całym gruntem, który posiadają, ponieważ jest dużo terenów o nieuregulowanym stanie prawnym. To jest naprawdę duży problem, z którym borykają się wszystkie gminy górnicze. Ten długi, długi bardzo proces dokumentacyjny, nie powiem brzydko, ta biurokracja, bo z nią na co dzień mamy do czynienia i też się z tym zderzamy. Sami jako włodarze tych miast ten proces wydłużamy, chociaż staramy się szukać rozwiązań, żeby to było wszystko dużo sprawniejsze.

Drugi temat. Szanowni państwo, wczoraj wspominałem o SRK, o terenach, które już pozyskaliśmy jako miasto, i o problemach, które widzimy gdzieś w przyszłości. Natomiast spotkałem się z prezesami zaraz po tym spotkaniu i panowie uspokoili mnie, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Dlatego bardzo dziękuję za takie zaangażowanie i współpracę ze strony SRK, bo naprawdę jest to dobry partner do prowadzenia właśnie takich zadań związanych z rewitalizacją tych terenów i przygotowaniem ich pod rozwój naszych miast właśnie pod kątem przekształcenia zdegradowanych ziem, brownfieldów.

Cieszę się, że KSSE ma takie fajne pomysły. Dobrze by było też, żeby te pomysły szło przelać na mniejsze grunty, gdzieś około 2–3 ha. Z prezesem Zabieglińskim jesteśmy w stałym kontakcie, natomiast nie jest to taki atrakcyjny teren, jak te duże połacie. Musimy jednak szukać rozwiązań też dla małych obszarów, które także są zdegradowane i też mogą służyć tym mniejszym gminom. Głównie procesy legislacyjne byłyby dla nas ważne, żeby spróbować je uprościć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, kto następny chciał zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Zastępca burmistrza miasta Pszów Piotr Kowol:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Piotr Kowol, zastępca burmistrza miasta Pszów. Mówimy o procesie transformacji jako o czymś, co ma nastąpić. Ja jestem z miasta, gdzie ta transformacja już trwa, i tak jak powiedział pan prezes Zabiegliński, w tym najgorszym wydaniu, gdzie z tego kawałka tortu, który nazywał się KWK Anna wykrojono to, co jeszcze można było zjeść, a pozostałość została na terenie miasta. Prowadziliśmy też rozmowy z KSSE, pan prezes doskonale wie, o jakim terenie mówimy, jak trudnym do jakiegokolwiek zagospodarowania. Abstrahując już od tego,

że miasto leży dość daleko od jakichkolwiek ciągów komunikacyjnych, więc dojazd do miasta, zarówno do nas, jak i do Rydułtów, o czym Marcin wspominał również wczoraj, dla nas droga główna południowa miała być tym zastrzykiem, który by pozwolił miastom Pszów, Rydułtowy, Radlin zaistnieć na mapie gospodarczej, bo dzisiaj jesteśmy na odludziu. Na południu województwa, 60 km od Katowic, ponad 60 km od Bytomia. Dzisiaj prowadzimy rozmowy z SRK. Cieszę się, że panowie prezesi podchodzą do tematu Pszowa ze zrozumieniem, bo niestety jesteśmy gminą, gdzie jeszcze nieboszczka Kompania Węglowa już przeprowadziła transformację w taki sposób, w jaki przeprowadziła, czyli sprzedano to, co można było sprzedać. My z tym mamy dzisiaj olbrzymi problem, bo nie rozmawiano z gminą. Gmina nie miała czasu na reakcję, najmniejszego, żeby zmienić plany, zabezpieczyć się przed pewnymi formami działalności gospodarczej. Dzisiaj zapraszam panów do Pszowa. Pan poseł Piecha, pan poseł Gadowski doskonale ten temat znają, mamy działalność gospodarczą w najgorszym wydaniu, w centrum miasta, gdzie nie ma rozwoju gospodarczego, a działa Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska, burmistrz, prokuratura. I to jest obraz tej najgorszej z możliwych transformacji.

Jeśli mówimy jeszcze o transformacji, wczoraj były Piekary, był Bytom, jest Jastrzębie. Tam jest troszeczkę inaczej. To są gminy, o czym była wczoraj mowa, gdzie działalność górnicza jest częścią. W Jastrzębiu może większą niż w Rudzie Śląskiej, ale w Pszowie to była monokultura górnicza. Jesteśmy miasteczkiem, gdzie życie istniało wokół kopalni. Pan minister wspomniał – musimy pamiętać o ludziach. Po likwidacji kopalni, po zakończeniu wydobycia w roku 2012, dzisiaj mamy 2021, a za chwilę 2022, wokół kopalni jest pustynia. Już nie tylko gospodarcza, ale również społeczna, demograficzna, i to się pogłębia. Ten trudny teren, ta działalność, która jeszcze odstrasza ewentualnych potencjalnych inwestorów, bo prowadzona działalność skutecznie odstrasza kogokolwiek, i nie ma pomysłów ani instrumentów, które by pozwoliły gminie odzyskać ludzi. My jesteśmy gminą z największym chyba spadkiem demograficznym w okolicy, z najmniejszą ilością podmiotów gospodarczych działających w subregionie zachodnim i z najniższym dochodem w subregionie zachodnim, jak by na to nie spojrzeć. Po prostu, po kopalni na dzisiaj nie powstało nic. My się cieszymy, że udało nam się znaleźć inwestora na jeden z budynków, czy na jeden z terenów, gdzie działała firma przykopalniana czy związana z kopalnią ZEK, potem Apator, teraz na szczęście jest tam inny inwestor, który już rozpoczął działalność. Ale to jest taka jaskółka, która jeszcze daleko (…)

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu burmistrzowi. Prosimy pana wójta. Mariusz Adamczyk.

(………………..)

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu wójtowi Adamczykowi. Pan minister chciał odnieść się do pytań. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panowie podkreślili jeszcze dodatkowy aspekt transformacji, mianowicie oprócz tego, że trzeba zagospodarować przestrzeń ludzką, czyli te osoby, które odejdą od górnictwa, te wszystkie firmy, które są około górnicze, też będą się musiały w tym czasie przebranżowić, jest jeszcze kwestia dla gmin, dla samorządów, taka że w tym momencie zmieni się też struktura podatków. Bo to będzie miało też wpływ na podatki. Natomiast to, co pan wspomniał o hałdach, o tych sześciuset wozach, o tych sytuacjach dla pana miejscowości, to jest niestety, ale kwestia kolejnego projektu, kolejnego problemu związanego z transformacją. Na to też musimy znaleźć skuteczny sposób, bo to, co pan mówi, to nie jest kwestia, jak dobrze wiemy, która dotknęła wyłącznie pana miejscowość. Podobne zjawiska miały miejsce wcześniej w innych miejscowościach. Kwestia transportu, a raczej jakości dróg w województwie śląskim, też jest kwestią otwartą, stąd rządowe inwestycje nie tyle w drogi krajowe, ale również w drogi samorządowe, jak państwo doskonale wiedzą. Tu też moja prośba na przyszłość, tak jak powiedziałem panu wcześniej, bardzo proszę w takich sytuacjach, w których uznajecie państwo, że jest trudno, nie dajecie rady, dajcie znać do MAP, a my ze swojej strony spróbujemy, może uda się jakąś krótszą drogą zrobić pewne rzeczy.

Zgadzam się całkowicie, że z biurokracją i z takim, przepraszam, nazwę to kolokwialnie, olewaniem biurkowym szarych ludzi, normalnych ludzi… Nie ma szarych ludzi. To jest dramat. Ja w okolicach Pilchowic, jeżeli dobrze pamiętam, byłem kiedyś na spotkaniu ludowym i tam te kwestie wychodziły bardzo jasno i czytelnie. Elementem transformacji są kwestie takie jak szkody górnicze, ale również to, o czym pan wspomniał, wody kopalniane itd. To wszystko musi być ujęte w tym megaprojekcie transformacyjnym i na to musi być kilka sposobów, w zależności od sytuacji czy geograficznej, czy urbanistycznej. Ale to już jest inna kwestia. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. O głos prosił pan prezes Cudny, później widziałem rękę pana prezesa Zabieglińskiego, pan przewodniczący Kozłowski, kolega Sytek z Wielkopolski. Pan prezes.

Prezes JSW SA Tomasz Cudny:

Proszę państwa, chciałem się odnieść do jednej rzeczy, która dzisiaj na tej sali nie padła. Chodzi mi o pewną rolę, jaką ma SRK, i to dzisiaj nie padło w naszej rozmowie, o bardzo trudne zadanie, które ma. I ona to robi bardzo dobrze. Chodzi mi o to, że partner, jakim jest KSSE dla SRK, dostaje czy dostanie te tereny w przyszłości oczyszczone. Państwo czasami nawet nie zdajecie sobie z tego sprawy. Chodzi o własność pewnych terenów, podzielenie tego na potomków, którzy wyjechali gdzieś za chlebem. Wyczyszczenie tego przez spółkę SRK wymaga dużego czasu. To nie jest niechęć. To jest obowiązek dojścia…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pana poseł chciał zabrać głos.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. To, o czym mówił pan Maciej Sytek, jest bardzo istotne. Panie ministrze, liczymy na jakąś współpracę. Musielibyśmy chyba podjąć rozmowy w Komisji Europejskiej po to, ażeby zsubregionalizować pomoc w specjalnych strefach ekonomicznych, tak żeby tereny pogórnicze, z platformy pogórniczej, mogły liczyć na większy procent akceptowalny tejże pomocy dla firm, które będą inwestowały właśnie na tych terenach. Dobrze by było, żebyśmy mogli wspólnie się podpisać pod takim projektem.

Mam natomiast pytanie, bo bardzo interesująca była wypowiedź samorządowców, jak również przedstawicieli Katowickiej Strefy, o obligatoryjności partnerstwa, jak to nazwała pani prezydent Jastrzębia, i o strategicznym myśleniu o zabezpieczeniu całych obszarów terenów inwestycyjnych pod ewentualną przyszłą kompleksową dużą inwestycję. I usłyszałem, co chciałaby KSSE, żebyśmy zrobili w procesie legislacyjnym. Natomiast nie usłyszałem od SRK podobnych wniosków, które by zmierzały w kierunku zmian, być może, w prawie, w legislacji, tak by im również pomóc w skutecznym zagwarantowaniu wykonania zadań. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć od SRK, jak widzą pomysł na to, aby przyszłe likwidacje, o czym wczoraj się dowiedzieliśmy, robione przez spółki produkcyjne i produkcyjnie aktywne, co zrobić, aby wyjść naprzeciw samorządom i wyjść naprzeciw takim właśnie specjalnym strefom ekonomicznym. Czy wy też tak to widzicie? Czy pomogłaby wam ta obligatoryjność?

Dostaliście 8 mld zł do zagospodarowania do 2023 r. Te środki są pomniejszane o ilość sprzedanych terenów inwestycyjnych. O ile te 8 mld zł zostało pomniejszone? Jak widzicie wykorzystanie tych 8 mld, żeby to było skuteczne wykorzystanie? I na koniec taki drobiazg z wczoraj. Byliśmy w bardzo interesującej przestrzeni, również dla konserwatora zabytków. Chciałbym się dowiedzieć, czy oczyszczenie terenów pokopalnianych wczorajszej JAS-MOS może być skuteczne ze względu chociażby na to, że na tych nieruchomościach na przykład położy rękę konserwator zabytków i powie: proszę bardzo, wszystko możemy usunąć, ale na przykład ta hala, w której mamy taki pogłos, ona musi zostać. To odnosi się też do pana miejscowości, bo pan mówił o tylu problemach związanych z funkcjonowaniem w centrum miasta, a konserwator, obawiam się, widząc, jak konserwator w Wielkopolsce się zachowuje i coś, co ma 50 lat, zaczyna traktować, że to ma niezbywalne historyczne wrażenie, więc czy tutaj, w tych procesach likwidacji, nie mamy też do czynienia z przeciwstawnymi kierunkami, które powodują, że ta likwi-

dacja może być nieskuteczna. Tak więc SRK – pytanie o legislację z waszego punktu widzenia.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze zanim oddam głos przewodniczącemu, chciałem powiedzieć dwa słowa. Spotkaliśmy się tutaj jako podkomisja ds. sprawiedliwej transformacji. Dzisiejsze spotkanie ma charakter studium przypadku. Dotyczy bardzo wąskiej strefy i działalności, natomiast pewnie ten fundusz będzie wymagał całkiem innego opracowania w skali jednak ogólnopolskiej. Dzisiaj wiemy, że dotyczy trzech regionów.

Wiemy o tym i pierwsze zadanie, które stoi przed naszą Komisją, to jest wypracowanie pewnych rekomendacji dotyczących prac Sejmu czy prac rządu. A to tyczy się najważniejszej sprawy, czyli legislacji. Wczoraj był przegląd aktów legislacyjnych, które należałoby zmienić. Jest to duża praca i pewnie w każdym akcie legislacyjnym ważne jest to, że musi mieć charakter generalny, a nie szczegółowy. Szczegółowe to są specustawy. Ja oczywiście z takim pytaniem zwrócę się do ministerstwa, do pana ministra, czy ewentualnie ten Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, który będzie również wzmacniany, chociażby przez InvestEU, czyli odpowiednie inne fundusze inwestycyjne, albo również przez Europejski Bank Inwestycyjny. Czy to wszystko nie wymagałoby opracowania specustawy, która dotyczy tylko i wyłącznie sprawiedliwej transformacji, bo dobrze się mówi o szybkiej ścieżce zmiany ustawy o planach zagospodarowania przestrzennego, jeżeli on dotyczy, za przeproszeniem, Pszowa czy Rydułtów, ale jeżeli ma dotyczyć całej Polski, to nie sądzę, żeby takie łatwe przepisy można było generalnie wprowadzić? To jest pierwsze pytanie.

Druga rzecz, w dalszym ciągu zachęcam samorządowców, żeby korzystali z tych narzędzi, które są dzisiaj, to drogi będą nie tylko budowane czy przekształcane z tego FST, bo wtedy ten FST będzie więcej niż szczupły, bo państwo tam zrobią chodnik, a nie żadną drogę. Musimy więc korzystać również z innych instrumentów, a to są instrumenty inwestycyjne z Polskiego Ładu, a to Fundusz Dróg Samorządowych itd. Jako że troszeczkę w tym procesie nie tyle uczestniczę, co go obserwuję, to muszę też powiedzieć kochanym samorządowcom, że czas składać odpowiednie aplikacje do tych programów. Czasami ze zdziwieniem stwierdzam, że samorządowcy troszeczkę przysypiają. Mają państwo swoje struktury, swoje administracje, więc oglądajcie te strony, gdzie ogłasza się określone nabory, i aplikujcie. To jest też ważne.

Oczywiście, że konserwator zabytków będzie się w to wtrącał, panie pośle, i nie sądzę, aby mógł pominąć tak ważną sprawę jak „Anna", która była jedną z najstarszych kopalni Rybińskiego Okręgu Węglowego, czyli dawnego ROW-u, bo to jest historia prawie 200 lat. Sądzę więc, że tam konserwator powinien działać i powinniśmy również tę pamiątkę industrialną naszej ziemi gdzieś zostawić. To nie jest tak, że to można pominąć.

Wiem, że Pszów ma problemy z tym nieszczęsnym dołem, a Rydułtowy z Niecką Nacyny i to są oczywiście projekty, które również nie tylko z tych funduszy mogą zostać zaspokojone. Bo ten fundusz służy przede wszystkim całej transformacji ukierunkowanej na ludzi, jak powiedział pan przewodniczący Kozłowski, bo to ludzie są najbardziej istotnym graczem, a nie to, czy jeden szyb zostanie zalany do połowy, a drugi wyczyszczony, a rewitalizacja zostanie wykonana w takiej, a nie innej formie. Tam mają żyć ludzie, mają żyć normalnie, mają pracować i muszą mieć odpowiednią przestrzeń do prowadzenia pracy, czyli miejsce zakładów pracy, i mają również niejako autochtona tej ziemi, bo tu żyją z dziada pradziada. Bardzo mi leży na sercu, żeby po prostu tu mieszkali, a nie za przeproszeniem wiali w inne części, jak pan przewodniczący powiedział, naszej pięknej Polski. Chciałbym, aby tu zostali, tak jak zostali moi pradziadkowie, moi prapradziadkowie i ja. Bo moje dzieci już niestety z tej możliwości jakoś skorzystać nie chciały i z przykrością stwierdzam, że część emigrowała, gdzie? No do Warszawy. Wnuki mogą wrócić, ale będzie to trudne, jeżeli tej transformacji nie przeprowadzimy w dobry sposób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu wiceprzewodniczącemu. Proszę państwa, na naszej podkomisji dotykamy głęboko wielu problemów. Nie chcę dzisiaj uciekać z tej ścieżki, którą obraliśmy i której

tematy są skrojone na wymiar dzisiejszego posiedzenia. O FST, o mechanizmie rozmawiamy już od ubiegłego roku. Mam nadzieję, że wrócimy do tych tematów. Zresztą przy umowie społecznej są konkretne zapisy. Mamy kilka zobowiązań, o czym mówił pan wiceprzewodniczący. Jest jeszcze wiele możliwości, poza tym funduszem, o którym mówimy, żeby z nich skorzystać. Z wielu na pewno skutecznie korzystają samorządy i oby mogli te pieniądze otrzymywać. To na pewno doprowadzi do tego, że ludziom w regionie będzie się żyło lepiej, a my będziemy umieli rozwiązać wszystkie przeszkody.

Dziękuję panu przewodniczącemu „Solidarności", że podkreślił ten wątek, że rzeczywiście ludzie są najważniejsi. I to też jest główny cel, który FST towarzyszy od początku. Również te fundusze, to rozporządzenie, które pojawiło się w UE, wyraźnie na to wskazuje. Myślę, że wszyscy mamy ten element na myśli.

Powiem również tak, że naszą mądrością jest to, że zanim przystępujemy do likwidacji, co potrwa pewnie kilka lat, żebyśmy umieli na samym początku również otworzyć proces budowania tego, co na danym terenie trzeba będzie zrobić, zainwestować, żeby pojawiły się dodatkowe miejsca pracy. Bo to jest nasze naczelne działanie. Mówimy o osiedlach. Na Śląsku pan poseł podniósł temat, że kopalnie są blisko osiedli. Tak, na Śląsku generalnie kopalnie są budowane w środku osiedli, bo kiedyś była kopalnia, nic nie było, później budowało się osiedle, żeby ludzie nie musieli daleko chodzić do pracy. To też był element sprzyjający rozwojowi tego przemysłu i łagodzący trudności z dojazdem. Mimo to wiele osób dojeżdżało i dojeżdża dalej. Ale o tym też musimy pamiętać, że na takim osiedlu jest kopalnia, ludzie to zaaprobowali i nikt nie protestuje, że tam nagle trzeba wybudować i zrobić park, bo wszyscy sobie zdają sprawę, albo większość sobie zdaje sprawę, że teren jest uzbrojony, może dać nowe miejsca pracy i powinniśmy z tego skorzystać. I tak jak wszyscy powtarzamy, dziś mówimy o Jastrzębiu jako o pewnym symbolu, o pewnym przykładzie, który jest na tapecie. On leży, już go realizujemy, ale to jest odnośnie do całego systemu, o którym mówił pan minister, że takimi przykładami powinniśmy się zająć, żeby zbudować coś, tak jak pan wiceprzewodniczący Piecha powiedział, co będzie oddziaływało nie tylko na Jastrzębie, nie tylko na Śląsk, ale tam, gdzie mamy do czynienia i czy będziemy mieli do czynienia z likwidacją kopalń, żeby z tego można było skorzystać i żeby to było przygotowane. O to nam chodzi.

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu ministrowi, bo prosił o to już dużo wcześniej. Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Dziękuję bardzo. Przepraszam, ale naszła mnie teraz taka refleksja po wystąpieniu pana przewodniczącego. Naprawdę bardzo dziękuję za powołanie tej podkomisji, dziękuję, że państwo jesteście i że zajmujecie się tą kwestią, bo transformacja, o której mówimy, jest kierowana do ludzi. Może nie w odpowiedzi, ale dodając do tego, co pan przewodniczący powiedział, faktem jest, że dla nas najważniejsze, teoretycznie, przynajmniej na dzisiaj, jest najbliższe 30 lat. Ale 10 i 15 lat, wydaje się, że będą najistotniejsze dla górnictwa, dla tego zjawiska, jakim będzie ta cała dekarbonizacja, i dla transformacji społecznej w przestrzeni górniczej naszego kraju. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, jeśli chodzi o to, co pan poseł wspomniał, o subwencjach, specjalnych strefach dla regionów czy subregionów, to myślę, że w chwili obecnej wszystko jest przed nami, ale dla nas obecnie najważniejsze są dwie kwestie, w tym dogadanie się z Komisją Europejską w kwestii umowy społecznej. To jest oczywista oczywistość, chociażby z tego powodu, o którym mówiłem wcześniej, że czynnik ludzki w tych wszystkich rozważaniach transformacji jest najistotniejszy. My tego nie robimy dla kogoś, dla czegoś, tylko dla ludzi. W związku z tym, jakikolwiek algorytm będziemy układali, mówię teraz jako państwo, to będziemy układali go pod naszych obywateli, bo to jest oczywista oczywistość. I chciałbym, żeby to było jasne, proste i czytelne, żeby nikt nie miał żadnych wątpliwości. Ręka nam tutaj nie zadrży.

Następna kwestia to jest kwestia pewnych sytuacji, które będą miały miejsce. Pan poseł był uprzejmy mówić o konserwatorze zabytków. Oczywiście. Tak samo jak mówimy o problemach typu rozjechana droga czy zalane przez wody kopalniane jakieś tereny ludzkie, to będzie też kwestia z konserwatorami zabytków. Z mojego własnego doświad-

czenia ciekawym zjawiskiem będzie też w wielu miejscach na przykład coś takiego jak kapliczki czy figurki Nepomucenka, czy św. Barbary, które sobie gdzieś tam stoją w tych terenach itd. To też są pewne miejsca, właśnie jak pan poseł Piecha wspomniał, historycznie z nami związane i one powinny pozostać i w dużej mierze, myślę, że to też w gestii społeczności lokalnej jest, żeby zadbać o patronat nad tymi wszystkimi miejscami. Patrzyłbym więc na to bardziej w kategoriach zagospodarowania miejsca i otoczenia w przyszłości niż jako kłopotu.

Pan poseł Piecha wspomniał o rozwiązaniach legislacyjnych, nazwał to bardzo ładnie specustawą. Tak, my pracujemy w resorcie w tym kierunku, bo jak państwo widzą, sytuacja tego po prostu wymaga. Państwo musi być przygotowane na sytuacje, nie chcę powiedzieć, że ekstremalne, bo jeszcze ktoś by to źle odebrał, ale musimy być przygotowani praktycznie na wszystkie rozwiązania, które mogą nas spotkać. Bo tak jak powiedziałem, oczywiście my patrzymy w kategoriach interesu państwa polskiego, w interesie gospodarki, ale przede wszystkim w interesie ludzi, dlatego że to obywatele, ludzie stanowią tę gospodarkę i ten kraj, który się nazywa Polska. To tak górnolotnie może zabrzmiało, ale żeby było jednoznaczne.

Pan poseł zauważył też jedną kwestię, mianowicie kwestię aplikowania na projekty dotacyjne, grantowe itd. Zjawisko, o którym państwo mówicie – kieruję to do samorządowców – to jest sytuacja, która się już powtarza w różnych rozważaniach. Zwrócę się do służb medialnych, rządowych, żeby popracowały nad tym, żeby jednak ten przepływ informacji w tym zakresie, zwłaszcza w stosunku do samorządów, był jakiś ciekawszy. Bo myślę, że to też byłoby ważne. A w sytuacji, w której państwo będziecie się starali o takie granty i byłyby jakieś kłopoty, to myślę, że w zależności od właściwości tego grantu, czyli resortu, który z tym występuje, bardzo proszę o kontakt i proszę być asertywnym. Jeżeli jest coś trudnego, czego państwo nie potraficie, to proszę o to pytać, dlatego że to są środki, które są skierowane na pewne przestrzenie, ale jest tak, że jeżeli państwo znajdziecie u siebie taką przestrzeń, w której można to zagospodarować, to jest oczywista oczywistość, że szkoda nie wykorzystać tych grantów i środków. Tak jak mówię, bądźcie asertywni, pytajcie. Nie ma złych pytań. Liczy się skuteczność i efektywność działań. To tak w dużym skrócie. Panie przewodniczący, to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Tu jest jakieś pytanie, nie jakieś, tylko na pewno za chwilę będzie konkretne pytanie od pana Zbyszka, redaktora portalu i gazety „Jasnet". Panie redaktorze, bardzo proszę.

Redaktor gazety lokalnej „Jasnet" Zbigniew Wachowiec:

Padło tu bardzo dużo słów, i słusznie, na temat przede wszystkim ludzi. Chciałbym zwrócić uwagę na takie dwa aspekty. Przedstawię się. Jestem wydawcą lokalnego pisma. Bardzo się interesujemy różnymi sprawami, bardzo często też do nas mieszkańcy przychodzą z różnymi problemami. A moja kwestia czy pytanie jest tego rodzaju: mówicie państwo o zagospodarowaniu terenów poprzemysłowych, które są zdegradowane. Oczywiście chcecie, i bardzo słusznie, żeby one były jak najbardziej atrakcyjne. Ale czy jest sens na przykład, żeby z jednej strony zagospodarowywać tereny poprzemysłowe, te brownfieldy, ale z drugiej strony dewastować tereny, które są, powiedzmy, najpiękniejsze dla miasta i powodować duży problem dla ludzi. O czym mówię? W Jastrzębiu ludzie, mieszkańcy zostali zaskoczeni projektem linii polskich sieci energetycznych i to przebiegających przez najpiękniejsze tereny miasta, i to tam, gdzie mieszkańcy mieli już plany jakichś budów itp. Pani prezydent zaplanowała, jako swoistą alternatywę dla górnictwa, działania rekreacyjne, turystyczne, a w ten sposób prowadzimy do dewastacji najpiękniejszych terenów miasta, gdzie rzeczywiście mamy tereny, które są niezagospodarowane, i czy te wielkie słupy, te wielkie sieci nie mogłyby być tamtędy poprowadzone? Wiem, że być może one spowodują, że te tereny inwestycyjne będą po prostu nieco mniej warte, ale można je oczywiście w tym momencie zaplanować w określony sposób. To jest pierwsza uwaga. Czyli z jednej strony coś naprawiać, ale żeby przy tym nie niszczyć. Ten temat spowodował bardzo duże oburzenie społeczne samego Jastrzębia, okolicz-

nych gmin i do tego jeszcze mieszkańcy są tym zaskoczeni, mają bardzo niewiele czasu na określone reakcje.

Druga uwaga dotyczy osiedli górniczych, które pustoszeją, bo kopalnie są likwidowane itd. Mieszkańcy wynoszą się na Mazury czy Bóg wie gdzie. Myślę, że wielu z nich by zostało, gdyby było w ten sposób, że po pierwsze, osiedla będą dalej atrakcyjne, cała infrastruktura będzie budowana tak, żeby przyjemnie się żyło, a ci, którzy by chcieli pracować, nie zawsze musi być tak, że miejsce pracy musi być za progiem ich domu. Ważne jest coś takiego, że w dużych miejscowościach, w centrach miast, mieszkania, tereny tego rodzaju są coraz droższe i kupowanie tam tych mieszkań jest czymś bardzo kosztownym, więc być może warto by się zastanowić, żeby przekonać ludzi, żeby mieszkali tam, gdzie mieszkają. Przykładowo w Jastrzębiu z czasem będą się zwalniać mieszkania, bo będzie wielu emerytów, odejdą w sposób naturalny, część wyjedzie na Mazury. Teraz trzeba przekonać ludzi, stworzyć odpowiednie programy – zostańcie na miejscu, tu będzie się fajnie żyło, tu są bardzo atrakcyjne tereny. Jastrzębie jest kapitalnie skomunikowane z wieloma innymi miejscami, więc w tym momencie nawet dla tych, którzy szukają miejsc pracy, można zorganizować taki system komunikacji, żeby dojechanie tam było rzeczywiście proste. Pracujmy, gdzie się da, a mieszkajmy tam, gdzie nam się podoba. Ale do tego trzeba by podejść nie na zasadzie, że każda gmina myśli tylko o sobie, żeby mieć najwięcej inwestorów, najwięcej zagospodarowanych rzeczy, ale również można by się było zastanowić, czy poprzez tego rodzaju kontakty, że nawet obok w gminie będą fabryki, różnego rodzaju zakłady, ale u nas będzie się przyjemniej mieszkało, to czy nie jest to rozwiązanie lepsze niż wszystko od początku budować, czyli zakłady, fabryki, znowu osiedla, coraz droższe, coraz kosztowniejsze, biorąc pod uwagę rozwartość tych terenów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu redaktorowi. Rzeczywiście dążymy do tego, żeby budować wspólnotę sąsiadów, można powiedzieć, bo zazwyczaj takie tereny leżą w granicach kilku miast albo gmin. Tu, akurat w wypadku tego projektu, mamy gminę Jastrzębie, mamy gminę Mszana, mamy gminę Godów, mamy gminę Świerklany, więc w tym kierunku staramy się chyba i wszyscy się będziemy starać, żeby to rzeczywiście dosięgło jak najszerszej rzeszy tych samorządów, bo rzeczywiście nie każdy może mieć u siebie, tak jak pan powiedział, swój zakład pracy, a ktoś może gdzieś kogoś przyjąć, przytulić i tym ludziom może się w innej miejscowości, w innej gminie lepiej żyć czy może bardziej atrakcyjnie.

Oddam głos, bo pan minister prosił, chciał się odnieść do tej wypowiedzi, i proszę państwa, będziemy zmierzać do końca. Mam nadzieję, że to jest ostatnia odpowiedź pana ministra. Za chwilę będę się starał zamknąć nasze dzisiejsze posiedzenie podkomisji.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie redaktorze, bardzo dziękuję za to wystąpienie, bo ono było przepełnione troską o społeczność lokalną i o przyszłość tego, co będzie. Ja podkreślę jeszcze raz to, o czym mówiłem w swoim wcześniejszym wystąpieniu, mianowicie, jeśli chodzi o polskie linie energetyczne, to bardzo proszę złożyć stosowaną notatkę panu przewodniczącemu. On w trybie przewidzianym pociągnie to dalej. Odniesie to do właściwego resortu, właściwego departamentu z prośbą o szybką reakcję. Taka jest moja intencja. W związku z tym na podstawie tego, co teraz mówię, bardzo proszę ten dokument przekierować do przewodniczącego, do pana posła Gadowskiego, i on z tym zrobi, co trzeba. To jest pierwsza sprawa. Mam nadzieję, że będzie jakaś interwencja, która usatysfakcjonuje mieszkańców. To jest oczywista oczywistość, że nie jest niczyją intencją dewastacja czy niszczenie pewnych przestrzeni w sposób zupełnie nieracjonalny.

Jeśli chodzi o osiedla, to jest bardzo ważna kwestia, którą pan podkreślił, łącznie z tym, jaka będzie przyszłość tych osiedli, tylko to wszystko to jest stan na dzisiejszą rzeczywistość. Nie wyobrażam sobie, żeby za 30 lat wiele rzeczy, które są na Śląsku, było takich samych, zwłaszcza jeżeli nastąpi ta dekarbonizacja według normalności wynikającej z pewnego harmonogramu. Natomiast prawda jest taka, że za 30 lat może się okazać, że wszyscy ci ludzie będą sobie, daj Boże, czego wszystkim nam życzę, żyć w jakichś

domkach itd. Ale proszę zwrócić uwagę, że większość tych osiedli to są osoby napływowe i dlatego mieszkają w tych osiedlach. Pojadą sobie na te przysłowiowe Mazury czy wrócą gdzieś tam do siebie. Ale dzisiaj na przykład, biorąc odprawę w wysokości ok. 120 tys., też można spróbować zagospodarować się jakoś gdzieś w świecie, w sensie w życiu itd, jeżeli ktoś ma na to pomysł albo po prostu ma emeryturę, albo chce na spokojnie powędkować sobie na emeryturze czy jakoś inaczej. To jest jedna kwestia.

Tu wracamy do tego, o czym wspomniałem, o przykładzie może takim trochę dziwnym, a mianowicie, łodzi podwodnej. Właśnie chodzi o taką rzecz, że dzisiaj jednym z modułów tego projektu, o którym mówimy, jest kopalnia. Jutro tej kopalni nie będzie, ale osiedle będzie. W związku z tym ten moduł, to wcale nie musi być jeden moduł, to może być kilka modułów tej łodzi, które trzeba wymienić na coś innego, na coś, co tych ludzi będzie satysfakcjonowało. Bo część z nich będzie emerytami, ale część to będą ludzie w pełni wieku, w sensie w wieku produkcyjnym, czyli będą funkcjonowali na rynku pracy, w szkołach itd. To jest kwestia kreatywności, bo nie chodzi o to, żeby zamknąć kopalnie, zasiać trawę czy posadzić drzewa, zrobić nie wiadomo co, tylko chodzi o to, żeby przygotować równolegle. I to jest główny ciężar transformacji górniczej, energetycznej, że w ogóle zmieniamy region. Po prostu całkowicie go zmieniamy, ze wszystkimi konsekwencjami. To jest właśnie ta rewolucja cywilizacyjna. Transformacja może, nie rewolucja. Mam nadzieję, że to będzie transformacja, nie rewolucja cywilizacyjna, że najważniejszym elementem – i na to liczę – będzie kreatywność, czyli ludzie sami wymyślą rozwiązania, które będą w tych przestrzeniach im potrzebne, ale rola państwa jest taka, żeby zabezpieczyć, na ile się da oczywiście, tę przestrzeń gospodarczą regionu, żeby ten region dalej był atrakcyjny gospodarczo. Ale to wcale nie znaczy, że dzisiaj tak plus minus przez Górny Śląsk dziennie przemieszcza się, w sensie, że żyje na Górnym Śląsku lub w najbliższej okolicy, jeżeli się nie mylę, co najmniej 2,5 mln aktywnych ludzi. Tak już prawdopodobnie nie będzie. Może nie być. Ale to tylko od nas zależy, jak to przeorganizujemy. Proszę sobie wyobrazić, że pana dzieci czy wnuki mogą jechać przez region, gdzie nie zobaczą jednego szybu górniczego, gdzie będą jeździli pociągami i nie zobaczą jednej węglarki przez okno, w sensie, wie pan, o co chodzi. To są naprawdę zmiany, których my tu siedzący, nasze pokolenie, jeszcze tak do końca nie czuje, nie rozumie. To będą uwarunkowania społeczne, z którymi trzeba się będzie zmierzyć, przy których te osiedla i co z nimi będzie, może być akurat nie będzie największym problemem. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Proszę państwa, chciałem serdecznie podziękować wszystkim za tę dzisiejszą aktywność, za dyskusję i za świetne, wspaniałe pomysły, z których mamy nadzieję wszyscy będziemy czerpać. Dziękuję szczególnie tym, którzy przygotowali materiały i je przedstawiali. Pan poseł Nowak prosił o informację na piśmie od SRK. Pewnie trzeba sięgnąć też po pewne cyfry i to na pewno panu posłowi pomoże rozwiać wątpliwości co do pewnych działalności. Natomiast dzisiaj chciałem zakończyć to posiedzenie.

Dziękuję wszystkim gościom, z których wielu już drugi dzień jest z nami, uczestniczy w tym spotkaniu. Wczoraj, tak jak mówiliśmy na początku, mieliśmy przyjemność zobaczyć tereny pokopalniane. Mam nadzieję, że pan minister będzie miał już pełny obraz przynajmniej tego, co się dzieje na jednym terenie i, jak słyszeliśmy, jest nadzieja na to, że pewne pomysły będą powielane, konsultowane do danych miejsc, do danych sytuacji, do danych kopalni, do danego terenu, za co mu serdecznie dziękuję, że znalazł dzisiaj czas i był na naszym posiedzeniu podkomisji.

Chciałem również zaznaczyć, że tutaj wszyscy posłowie jesteśmy z Komisji do Spraw Unii Europejskiej, bo ta podkomisja jest podkomisją stałą Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ale z panem posłem Nowakiem jesteśmy jeszcze – pan poseł Nowak jest wiceprzewodniczącym Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, a ja jestem członkiem tej komisji i nie zostawimy tych tematów, tylko będziemy pracować na poziomie podkomisji, jak również będziemy pracować nad tym tematem na poziomie Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Myślę, że będziemy te tematy, również wspólnie z panem ministrem, tam omawiać, a pan przewodniczący Piecha oczywiście będzie nas

wspierał. Jest człowiekiem ze Śląska i też ma na sercu to, przed czym stoimy, i myślę, że to jest temat ponad wszelkimi podziałami. Dzisiaj mamy problem, który powinniśmy wspólnie rozwiązać i widzimy tu wielką nadzieję i wielki potencjał ludzi, którzy byli dzisiaj na tym posiedzeniu i chcą współpracować ku temu, żeby, jak powiedział pan przewodniczący Kozłowski, rzeczywiście na tym temacie skorzystali ludzie i żebyśmy o nich nie zapominali i żeby tu powstały nowe miejsca pracy. Dziękuję serdecznie. Zamykam posiedzenie podkomisji.